Nr. 216 (7485) R W P WARSZAWA, PIĄTEK 5 SIERPNIA 1938 r. ROK XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Groźba ataku sowieckich samolotów na wyspy japońskie

700.000 żołnierzy na granicy

Dyplomatyczne rokowania przy wtórze armat

Walki pod Czang - Ku - Feng trwają w dalszym ciągu. Ze sprzecznych doniesień obu stron wynika przede wszystkim, że obydwie strony walczące prócz znacznej iłości wojska dysponują

NAJNOWOCZEŚNIEJSZYM SPRZĘTEM WOJENNYM.

Starcia i potyczki mają w dalszym ciągu charakter lokalny, nie mniej Rząd japoński liczy się z możliwością rozszerzenia terenu walk przede wszystkim w powietrzu. O tym, że Japończycy liczą się z możliwością

NALOTÓW SOWIECKICH NA JAPONIĘ

świadczy zarządzenie, wydane przez władze wojskowe w myśl którego największe miasta japońskie jak Tokio, Kobe i Jokohama zmuszone zostały

DO SKASOWANIA WSZYSTKICH REKLAM ŚWIETLNYCH.

Chwilowo zezwolono jeszcze na normalne oświetlenie ulic oraz dozwolono samochodom na używanie reflektorów.

Interesującym jest, że radio japońskie otrzymało

ZAKAZ OGŁASZANIA KOMUNIKATÓW METEOROLOGICZNYCH.

Zarządzenie to nie zostało oficjalnie uzasadnione, lecz zdaje się również wskazywać na to, że Japonia liczy się z możliwością nalotu sowieckiego.

Pomimo tych środków ostrożności ogólnie panuje przekonanie, że

DO OFICJALNEJ WOJNY NIE DOJDZIE.

Rząd japoński, ani też minister wojny gen. Itagaki nie życzą sobie prowadzić wojny na dwuch frontach. Stanowisko ZSSR. budzi jednak pewne obawy w Tokio.

Natarcie wojsk sowieckich

Japońskie ministerium wojny ogłasza, że oddziały sowieckie, które dnia 3 sierpnia wycofały się na tylne pozycje rozpoczęły w środę o godz. 23.30 jednocześnie natarcie na północny zachód od Szatsaoping i na południowy wschód od Czang-Ku-Feng. Natarcie wspierane było przez ciężką artylerię. Ministerium wojny Japonii twierdzi, że ataki sowieckie zostały odparte.

Agencja Domei donosi, iż wojska sowieckie, złożone z 40 dywizyj strzelców i brygady zmotoryzowanej, posuwają się z Nowokijewska na południe. W Nowokijewsku skoncentrowano 50 do 60 samolotów i 200 czołgów.

Wojna się toczy a dyplomaci obradują

Agencja Domei donosi: W czwartek japoński wiceminister spr. zagranicznych Horinuczi zaprosił sowieckiego charge d'affaires Smetanina na konferencję, która trwała 2 godziny.

Podobno ambasador japoński w Moskwie Szigemitsu odbył w czwartek rano z kom. Litwinowem konferencję, podczas której zaprotestował przeciwko rzekomym prowokacjom sowieckim, naruszaniu granicy oraz domagał się podjęcia niezwłocznie kroków zapobiegawczych.

700.000 żołnierzy na granicy

Liczba wojsk sowieckich, skoncentrowanych na granicy Mandżurii wynosić ma 400 tys., Japończycy zaś skoncentrować mieli dotychczas 300 tys.

Atak wojsk republikańskich w górach Sierra Albaracin

Naloty faszystowskie na miasta katalońskie

Jak już podawaliśmy, wojska republikańskie odniosły na froncie środkowym poważny sukces strategiczny na odcinku Albarracin. Oddziały republikańskie wykonały manewr okrążający w górach wokół łańcucha górskiego Albarracin niedaleko Teruelu. Republikanie zdobyli łańcuch górski Frias w odległości 15 klm. od Albarracin. Wielu jeńców wpadło w ręce wojsk republikańskich.

Na froncie Levantu wojska rządowe kontynuowały swój marsz naprzód, trwający od wtorku. Zdobyły one liczne stanowiska m. in. w Callada i Alto Morro. Ataki nieprzyjacielskie na stanowiska 1576 i 1185 zostały odparte.

***

Kilkakrotne naloty faszystów na miasta pogranicza katalońskiego, dokonane wczoraj, nie przyniosły większych strat.

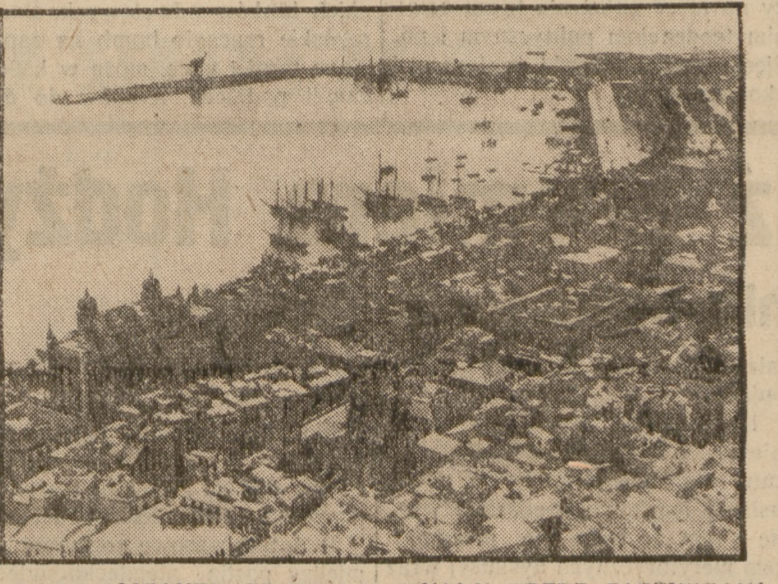
Pierwszy nalot nastąpił około godziny 8.46 na miasto Reus. Alarm pozwolił mieszkańcom ukryć się dzięki czemu poza zburzonymi domami nie było prawie ofiar w ludziach.

Drugi nalot wydarzył się około godziny 8.50 na miasto Hospitalet. Ofiar w ludziach nie było.

Wieczorem o 18.31 eskadra „Junkersów" zbombardowała powtórnie i bez wyniku miasto Reus. Po zbombardowaniu miasta Reus eskadra skierowała się na Falset gdzie jedna osoba została zabita i jedna została ranna.

O 23.20 te same wodnopłatowce zbombardowały Hospitalet del Infante i Ametela de Mar. Liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona.

Zanotowano również dwa naloty na Barcelonę i atak na Alicante.



PORT ALICANTE ZBOMBARDOWANY PRZEZ FASZYSTÓW

Cała ludność chińska ucieka przed żołdakami japońskimi w głąb kraju

Prasa chińska podaje dane, zebrane przez chińskie komitety pomocy uchodźcom, z których wynika, że znaczna część ludności ucieka przed armią japońską wgłęb kraju. Na przykład w bogatym rejonie Szanghai — Nankin — Handżou zostało obecnie nie więcej jak 10 milionów ludności, podczas gdy około 20 milionów uciekło do prowincji zachodnich. Wielkie przemysłowe miasta, jak Usih, Sudżow, Czanszu — opustoczały niemal zupełnie.

***

W prowincji Henan Chińczycy odebrali Japończykom miasto Tsijuan, położone na zachód od Kaifeng, w którym wzięto do niewoli 30-tu Japończyków. Kolumna japońska, licząca przeszło 7000 żołnierzy, wycofuje się z rejonu walk na wschód.

Walki partyzanckie na tyłach Japończyków wzmagają się z każdym dniem. Nawet bronienie przez duże garnizony miasta jak Pekin, Tientsin i Tsindao zagrożone są przez partyzantów. W miastach tych zarządzono nadzwyczajne środki ostrożności. W Szanghaju na przedmieściu Putung wysadzony został przez partyzantów w powietrze japoński skład amunicji. Dwie dywizje chińskie (60 i 66) pozostały na tyłach Japończyków i przeszły do partyzanckich metod walki.

Bezrobotny Kanadyjczyk chce sprzedać swoje oczy...

Bezrobotny z Calgary Alta w Kanadzie, Whittit, przeczytawszy w jednym z pism artykuł o „przesadzaniu" zdrowych oczu i o przywróceniu w ten sposób wzroku niewidomym, ogłosił w jednym z pism Kanady, że gotów jest sprzedać swe oko za 1,500 dol. Reporterom oświadczył, że nie robi tego dla reklamy, lecz że pragnie pomóc sobie, nauce i jakiemuś niewidomemu.

Cena 1,500 dol. równa się kwocie, jaką od firm asekuracyjnych otrzymuje robotnik, który stracił oko przy pracy.

Przyśpieszona produkcja gazów

Chemiczne fabryki koncernu Bayer & Co. w Leverkusen obok Kolonii w roku bieżącym zwiększyły produkcję tak, że praca odbywa się na trzy zmiany przy zwiększonych załogach. Gazy trujące produkowane są z pośpiechem i magazynowane w schronach, będących pod zarządem armii.

Piorun uderzył w fabrykę wywołując pożar zbiorników benzyny

Szereg wielkich burz z piorunami przeszło ostatnio nad Rumunią. W powiecie Odorhei piorun uderzył w fabrykę spirytusu „Florian", powodując zapalenie się nagromadzonego tam w znacznych ilościach spirytusu. Zabudowania fabryczne spaliły się doszczętnie, a kontrolujący wytwórnię agent monopolu spirytusowego zmarł wskutek odniesionych ran przy pożarze. Straty sięgają kilku milionów lej.

Światowe zapasy złota

Miesięczny statystyczny biuletyn Ligi Narodów podaje, że zapas złota wszystkich głównych banków świata, z wyjątkiem banków Sowietów i Hiszpanii z końcem czerwca b. r. wynosił 13,789 milionów złotych dolarów U. S. A. Jest to o 88 milionów więcej, jak przed rokiem, a o 70 milionów więcej jak przed trzema laty.

Eksplozja w rafinerii nafty

W rafinerii „Photogen", położonej naprzeciw stacji Brasov w Rumunii, nastąpiła silna eksplozja. W czasie oczyszczania ropy naftowej, eksplodowały zebrane gazy, które zapaliły jeden z największych zbiorników ropy naftowej, oraz urządzenia rafinerii. Wybuch spowodował panikę nie tylko wśród robotników, ale również wśród mieszkańców dzielnicy. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej pożar zniszczył prawie całą rafinerię.

W rocznicę inwazji niemieckiej

W rocznicę najazdu wojsk niemieckich na Belgię w r. 1914, w całej Belgii rozległy się salwy armatnie, a w kościołach odezwały się dzwony. Prasa poświęca tej rocznicy wiele miejsca, przypominając pełne godności stanowisko króla Alberta.

Palestyński wulkan

„Times" zamieszcza dłuższe sprawozdanie swego korespondenta w Jerozolimie o sytuacji w Palestynie. Jednocześnie pismo poświęca artykuł wstępny sprawie podziału Palestyny. Artykuł stwierdza, że sytuacja w Palestynie kształtuje się nadal w sposób wybitnie niezadawalający, i że w bliskim okresie czasu nie można się spodziewać istotnej poprawy położenia. Dziennik zaznacza, że Żydzi ponoszą współodpowiedzialność za ten stan rzeczy. Ludność żydowska dawała w ciągu 2-ch lat dowody wielkiego zdyscyplinowania i zwartości wewnętrznej; ostatnio niestety, dyscyplina została poważnie rozluźniona, co stanowi przedmiot troski władz brytyjskich.

Z drugiej strony Arabowie są zdecydowani prowadzić walkę do zwycięskiego końca. W tych warunkach trudno mniemać, aby spokój w Palestynie mógł być szybko przywrócony.

„Times" kładzie nacisk na konieczność rozbrojenia ludności, zalecając przy tym stosowanie metod dyplomatycznych.

Pisma apeluje do Rządu francuskiego o uzgodnienie akcji w terytoriach mandatowych, ponieważ do Palestyny przenikają pewne niepożądane elementy z Libanu i Syrii. Z drugiej zaś strony kraje te służą, jako azyl przywódcom arabskim, np. byłemu muftiemu Jerozolimy, który rozwijał na terytorium syryjskim niezwykle ożywioną działalność i kierował akcją swych zwolenników w Palestynie.

***

Pod Tulkarem nastąpił wybuch miny pod drezyną, którą jechało 7 policjantów żydowskich. 2 z nich odniosło rany.

Sąd wojskowy w Jerozolimie skazał pewnego Araba, przy którym znaleziono bombę, na karę śmierci.

Lord Runciman w Pradze

W środę o godz. 14.30 Orient-Expressem przybył do Pragi lord Runciman. Zgromadzone licznie tłumy wznosiły owacyjne okrzyki na jego cześć.

O godz. 18-ej odbyła się konferencja prasowa.

Lord Runciman wygłosił do zebranych w języku angielskim następujące krótkie przemówienie:

„Na wstępie muszę oświadczyć zarówno panom, jak i wszystkim innym, że **ja nie prosiłem o tę misję. Dwie strony przed moim wyjazdem z Anglii powiedziały, że pobyt mój będzie tutaj bardzo mile widziany.** Przy tej okazji pozwolę sobie wyrazić podziękowanie przedstawicielom ministrów, niemców sudeckich i władz policyjnych za uprzejme przyjęcie mnie w dniu dzisiejszym. Przybyłem jako ten, który ma za sobą 40 lat doświadczenia i różne stanowiska w życiu politycznym swego kraju, i tam nauczyłem się, że **stały pokój i spokój może być tylko zapewniony na podstawie wzajemnego porozumienia.** Pozwalam sobie oświadczyć, panowie dziennikarze, że pomoc panów będzie dla mnie bardzo cenna dla rozwiązania różnych trudności. Niektóre z tych trudności mogą i będą badane w należytym czasie i postaram się dotrzeć do ich sedna.

Następnie lord Runciman podkreślił, **że dobra wola dziennikarzy w należytym informowaniu opinii publicznej świata może w znacznym stopniu przyczynić się do utrzymania pokoju Europy.** W końcu prosił o niestawianie mu żadnych pytań, bo nie będzie na razie mógł udzielić żadnych odpowiedzi. Wyraził jednak pragnienie utrzymania stałego kontaktu z prasą. W końcu zaś oświadczył, że, aczkolwiek przywiózł ze sobą mały sztab, jest on jednak bardzo dobrany pod względem swojej wartości". (PAT).

Gorączka złota na giełdzie londyńskiej

Na giełdzie londyńskiej osiągnięto w środę rekord tranzakcyj w zakupach złota. **Ogółem zakupiono złota w sztabach na sumę 2.977.000 funtów szterlingów.** Zlecenia napływały przeważnie z kontynentu europejskiego i ujawniły nerwowość, w której ceny, płacone za złoto, odgrywały rolę drugorzędną. Ceny odpowiednio też podskoczyły, powiększając się w ciągu jednego dnia o 4 i pół pensa na jednej uncji, za którą płacono **142 sh ½ pensa. Jest to najwyższa cena, jaką płacono za złoto od kwietnia 1937 r.** Po ustaleniu oficjalnej ceny, w tranzakcjach nieoficjalnych, cena wzrosła jeszcze bardziej i przy końcu płacono za uncję 142 sh 3 pensy.

Powodem gorączki złota była pogłoska o porozumieniu, zawartym między bawiącym w Paryżu amerykańskim sekretarzem skarbu Morgenthau'em a francuskimi władzami skarbowymi na temat stabilizacji walut. To też operacje przybrały **rozmiary, nienotowane od przeszło roku.**

Stan wojenny w Palestynie

Mandatowe władze brytyjskie postanowiły przywrócić na całym terytorium Palestyny stan wojenny. Ogólna liczba ofiar ostatnich zaburzeń wynosi 208 zabitych i 469 rannych.

Kongres Związku Zawodowego nauczycieli we Francji

W środę rozpoczął w Nantes obrady przy udziale 276 delegatów doroczny Kongres Związku Zawodowego Nauczycieli.

Obrady tego kongresu mają duże znaczenie dla sytuacji wewnętrzno-politycznej ze względu na wpływową rolę, jaką związek nauczycielski odgrywa w łonie Generalnej Konfederacji Pracy, w której skład wchodzi.

Na porządku dziennym obrad znajdują się zarówno zagadnienia zawodowe, jak i zagadnienia wewnętrzno-polityczne, a nawet zagadnienia z polityki zagranicznej, Związek bowiem na swych kongresach uchwala zawsze rezolucje, dotyczące zagadnień międzynarodowych. W r. b. **na naczelne miejsce wysuwa się z zagadnień zawodowych sprawa uposażenia nauczycieli, którzy już w ciągu r. b. uzyskali pewne indywidualne dodatki, na co minister Bonnet w toku wykonywania budżetu przeznaczył kwotę 15-tu milionów franków.** Z zagadnień polityki wewnętrznej wysuwa się na czoło stosunek związków zawodowych do ugrupowań politycznych i do „frontu ludowego".

Generalny referent i sekretarz generalny związku nauczycielskiego t. Delmas w obszernym referacie rozwinął plan dalszych roszczeń nauczycieli, domagając się opracowania zupełnie nowej skali uposażeń.

Mówiąc o sytuacji wewnętrznej związku, t. Delmas wskazał, że związek grupuje obecnie 118 tysięcy członków, wobec czego uważa, że ma prawo przemawiać w imieniu całego nauczycielstwa francuskich szkół powszechnych. **T. Delmas krytykował dość ostro ostatnie porozumienia pomiędzy rządem francuskim i Watykanem w sprawie szkolnictwa, występując na rzecz całkowitego utrzymania pełnego rozdziału między szkolnictwem i kościołem.**

T. Delmas wzywał zgromadzonych delegatów do przygotowania akcji łącznie ze wszystkimi organami Generalnej Konfederacji Pracy na rzecz położenia kresu ostatnim tendencjom politycznym i podjęcia nowej polityki społecznej i ekonomicznej.

Znamienne było ostre wystąpienie mówcy przeciwko zależności związków zawodowych od stronnictw politycznych, w szczególności przeciwko łączeniu funkcyj w związku z funkcjami w partiach politycznych, co zwracało się przede wszystkim przeciwko działaczom komunistycznym w łonie Związku.

Z pierwszych informacyj o przebiegu zjazdu zdaje się wynikać, iż **wbrew oczekiwaniom rola i znaczenie elementów komunistycznych w łonie Związku spadły.**

Ofiarność... za pieniądze i z zastrzeżeniem

W związku z powagą sytuacji została zainicjowana wśród społeczeństwa japońskiego zbiórka złota i kosztowności na rzecz skarbu narodowego. Cesarz Hiro - Hito chcąc dać przykład szerokim warstwom społeczeństwa sprzedał bankowi państwa 70 cennych przedmiotów ze złota masywnego, należących do prywatnego skarbca cesarskiego. Przedmioty te przedstawiają ogromną wartość i stanowią od wielu wieków własność rodziny panujących. Cena sprzedażna jest bardzo niska. Umowa sprzedaży zawiera klauzulę, że cesarz w ciągu 2-ch lat będzie mógł przedmioty te wykupić po cenie nominalnej.

Międzynarodowy Komitet do spraw uchodźców

W środę otwarto w Londynie obrady Międzynarodowego Komitetu Spraw Uchodźców z Niemiec i Austrii. Komitet ten, powołany do życia na konferencji w Evian, konstytuuje się obecnie w Londynie, jako stałe ciało doradcze do spraw tych uchodźców. **Komitet składa się z delegatów 31 państw. Przewodniczącym komitetu obrany został główny delegat brytyjski członek gabinetu lord Winterton,** wiceprzewodniczącymi wybrano delegatów Stanów Zjedn., Francji, Brazylii i Holandii. Komitet, którego stałą siedzibą jest Londyn, występować będzie w charakterze ciała doradczego. Całą właściwą pracę prowadzić będzie specjalne biuro, na którego czele stoi dyrektor generalny do spraw uchodźców. Na stanowisko to wyznaczony został przez prezydenta Roosevelta Amerykanin Rublee, znany działacz i organizator polityczny.

Nad granicą czesko-niemiecką

Niemieckie biuro informacyjne donosi: w środę przed południem nad granicą czesko-niemiecką ukazały się dwa samoloty czeskie, które przeleciały w głąb terytorium niemieckiego na odległość 20 km. od granicy i przez czas jakiś krążyły nad ufortyfikowanym miasteczkiem niemieckim Glatz — na wysokości zaledwie 100 m. Jak stwierdzono z wszelką pewnością, podczas lotu dokonywane były zdjęcia fotograficzne.

„Times" w sprawie Palestyny

Techniczna komisja Rządu brytyjskiego, która w ciągu ostatnich 3-ch miesięcy przeprowadzała w Palestynie szczegółowe badania możliwości przeprowadzenia w praktyce planu podziału Palestyny, ukończyła swoje prace i w środę odjechała do Anglii.

„Times" zamieszcza na temat prac komisji obszerną korespondencję z Jerozolimy, dokonywując przeglądu całej działalności komisji i stwierdzając, że akcja jej utrudniona była do pewnego stopnia sytuacją, jaka ostatnio powstała w Palestynie. Korespondent „Times'a" wyraża specjalne obawy z powodu akcji odwetowej żydowskich organizacyj sjonistyczno-rewizjonistycznych.

Arabowie mogą być doprowadzeni do furii wskutek tych żydowskich kroków odwetowych. Barbarzyńskie rzucanie bomb na zapełnione targi i ulice, może w każdej chwili podniecić Arabów do dzikich zaburzeń rasowych. Nie można zaprzeczyć — pisze „Times"— że niektóre z tych zamachów mogły być popełnione przez agentów arabskich.

Skrajne żywioły arabskie wmawiają w siebie, że plan podziału, zalecony przez komisję królewską, i przyjęty w zasadzie przez rząd dwa lata temu, może nie będzie wykonany. Są przeto zdecydowane trwać w dalszym ciągu przy swej rebelii w przekonaniu, że Rząd brytyjski ustąpi przed nimi.

Następnie „Times" wypowiada się przeciwko sugestiom wprowadzenia stanu oblężenia, co oznaczałoby, że władze wojskowe objęły kontrolę nad całą administracją Palestyny.

Należy mieć nadzieję, kończy „Times" w znamienny sposób, że dyplomacja brytyjska nie ustanie w wykazywaniu Rządowi francuskiemu, jak zdumiewającą jest rzeczą, że brytyjskie terytorium mandatowe musi być chronione przez druty kolczaste i inne środki obronne przeciwko napastnikom z Libanu i Syrii, które wciąż jeszcze stanowią francuskie ziemie mandatowe. Jak również, że Mufti Jerozolimy może ze swojej libańskiej siedziby zachęcać i podniecać naprężenie palestyńskie.

Ważny dekret dla reemigrantów

W ostatnich czasach wydany został we Francji dekret z mocą ustawy, przewidujący udzielenie dodatków do rent wypadkowych na rzecz obywateli obcych, którzy ulegli we Francji wypadkowi przy pracy i wyjechali zagranicę. Na zasadzie dekretu tego będą mogli korzystać z dodatkowych świadczeń, należnych ofiarom wypadków przy pracy, również reemigranci polscy, którym dotychczas odmawiano wypłaty tych dodatków. Ustawodawstwo francuskie przewidywało bowieeeme dotychczas, że dodatki do rent wypadkowych mogą być wypłacane obywatelom obcym tylko pod warunkiem, że przebywają we Francji.

Powódź zagraża okolicy Tomaszowa

Na terenie powiatu radomszczańskiego w górnym biegu rzeki Pilicy, w związku z ostatnimi gwałtownymi opadami, rzeka ta wezbrała bardzo silnie, zagrażając powodzią okolicom Tomaszowa. Władze administracyjne wydały szereg zarządzeń ochronnych.

Odpowiedź premiera Hodży na pytania niemców sudeckich

Premier Hodża udzielił posłom niemiecko - sudeckim odpowiedzi na pięć pytań, skierowanych do niego w piśmie partii niemiecko-sudeckiej z dn. 29 lipca r. b.

Odpowiedzi premiera Hodży według komunikatu biura partii niemiecko-sudeckiej brzmiały następująco:

1) doręczony uprzednio partii niemiecko - sudeckiej projekt statutu narodowościowego i nowej ustawy językowej, pozostają ważne z tym, że będą one przedmiotem merytorycznych dyskusyj wraz z projektami partii niemiecko-sudeckiej z dn. 7 czerwca r. b.

2) z tym samym zastrzeżeniem wręczono partii niemiecko - sudeckiej elaboraty, dotyczące administracji autonomicznej, które stanowią w stanowią w ostatniej swej redakcji podstawę dyskusji w łonie rządu.

3) jeżeli postulaty, wynikające z projektu partii niemiecko - sudeckiej z dn. 7 czerwca b. r. wykraczać będą poza treść projektów rządowych, (statut narodowościowy, projekt ustawy samorządowej i językowej), to Rząd zakomunikuje nowe swe propozycje po zbadaniu innych projektów partii niemiecko-sudeckiej.

4) to samo dotyczy zajęcia ostatecznego stanowiska przez Rząd wobec całości projektu, złożonego przez partię niemiecko-sudecką.

5) dotychczasowe rozmowy pomiędzy partią niemiecko-sudecką a Rządem czechosłowackim powinny być w dalszym ciągu prowadzone i przekształcone w rokowania oficjalne. Forma tych rokowań podlega dyskusji.

Za przykładem „Trzeciej Rzeszy"

Faszyści zlikwidowali Dobrego anioła rodziny

Faszystowski minister tak zwanej kultury ludowej w Rzymie zarządził likwidację pisma parafialnego p. t. „Dobry anioł rodziny", wydawanego w Monforte w pobliżu Cuneo. Dzienniki włoskie informują, że zarządzenie to wydane zostało z tego powodu, iż proboszcz w Monforte zajmował się w swoim piśmie więcej sprawami politycznymi, niż religijnymi, postępując sprzecznie z zobowiązaniami konkordatu. Zarządzenie uważać należy, zdaniem prasy włoskiej, za przestrogę daną wszystkim wydawcom pism i biuletynów parafialnych. (PAT).

Nauka w Z.S.S.R.

„Prawda" zamieszcza artykuł gwałtownie atakujący Akademię nauk ZSSR. Plan prac Akademii na rok 1938 został przez Radę Komisarzy uznany za nieodpowiedni. Od Akademii Nauk zażądano, aby przedłożyła Rządowi nowy plan pracy naukowej na rok bieżący i na r. 1939.

„Prawda" szczególnie ostro krytykuje akademików Aleksiejewa, Richtera i Łazariewa, nazywając ich szarlatanami, nieukami i reakcjonistami z tego powodu, że nie umieli oni przystosować swoich naukowych teorii do reżimu.

Japonia pragnie wstrzymania działań wojennych w Chinach

HONG KONG. — Utrzymują, że rząd chiński otrzymał nowe warunki, na których Japonia byłaby skłonna wstrzymać działania wojenne. Warunki te mają być bardzo ciężkie, chociaż są łagodniejsze, niż uprzednio wystawione przez Japonię. Szczegóły są trzymane w ścisłej tajemnicy. (PAT.)

Bombardowanie Hankou

Hydroplany japońskie zbombardowały w środę o godz. 10-ej według czasu miejscowego Hankou oraz chińskie bazy lotnicze i baterie artylerii przeciwlotnicze. Ten raid lotniczy na Hankou był jednym z największych od dnia 29 kwietnia, w którym to dniu jako w urodziny cesarza japońskiego samoloty japońskie dokonały wielkiego nalotu na Hankou i zestrzeliły podczas walk powietrznych 51 aparatów.

Opowieści drutów telegraficznych

DEMONSTRACJA PRZYJAŹNI

Ministerstwo wojny Stanów Zjednoczonych postanowiło, by przyszłej niedzieli trzy czteromotorowe bombowce dokonały lotu bez lądowania na trasie Floryda — Bogota. Chodzi tu o zamanifestowanie przyjaznych uczuć Stanów Zjedn. z okazji objęcia rządów przez nowego prezydenta Kolumbii.

NOWY WYNALAZEK WOJENNY

Mieszkaniec jednej z miejscowości w pobliżu Kowna — Józef Adomatis, opatentował w kowieńskim urzędzie patentowym celownik świetlny, który podobno w znakomity sposób rozwiązuje problem strzelania w nocy.

POWÓDŹ NA FORMOZIE

Na Formozie od 2-ch dni szaleją niezwykle gwałtowne burze, połączone z ulewnym deszczem. 30 domów zawaliło się, a 215 domów znajduje się pod wodą. Ruch kolejowy na wyspie został przerwany z powodu podmycia torów.

SZALASI POZOSTANIE W WIĘZIENIU

Węgierski Sąd Najwyższy odrzucił prośbę przywódcy węgierskich narodowych-„socjalistów" Szalasiego o wypuszczenie go na wolność za kaucją 50 tys. pengoe. Jak wiadomo, Szalasi został skazany na 3 lata aresztu.

KATASTROFA LOTNICZA

Samolot wojskowy uległ katastrofie podczas ćwiczeń nocnych w okolicy Merignac (Francja) i spadając zaplątał się w druty kolczaste. Kapitan - pilot oraz towarzyszący mu sierżant-obserwator ponieśli śmierć na miejscu.

WIELKI POŻAR

W mieście Falticeni (Rumunia), wybuchł groźny pożar. Straty są bardzo znaczne i sięgają kilkunastu milionów lei.

50 TYSIĘCY WYPADKÓW WE WŁOSZECH

W ciągu całego roku ubiegłego liczba zabitych w wypadkach wyniosła we Włoszech 2.708 osób, a liczba rannych 40.357.

NIEZWYKŁY ZATARG

We wtorek przybyła do Londynu z New Yorku ślepa Amerykanka, Hazel Hurst. Posiada ona psa rasy owczarków niemieckich, który służy jej za przewodnika. Psa tego władze angielskie wzdragają się wpuścić na teren Wielkiej Brytanii, w myśl obowiązującego w Anglii prawa, że wszystkie psy przywożone na teren Wielkiej Brytanii muszą uprzednio odbywać kwarantannę. Energiczna Amerykanka postanowiła nie opuszczać pokładu okrętu, na którym przybyła, dopóki nie otrzyma pożądanego zezwolenia.

Pochód wojsk Hiszpanii Ludowej

Walki na północy i południu od Gandesa trwają od 24-ch godzin bez przerwy i toczą się z niezwykłą zaciętością. Na zachód od Teruelu wojska republikańskie zdobyły w środę Elportillo, Griegos, Guadalaviar i Fuas i doszły do Morrocerro Norte. W niektórych punktach oddziały republikańskie posunęły się o 15 kilometrów.

Wojska rządowe zajęły, według komunikatu oficjalnego, miejscowość Pobla de Mazaluca, leżącą na wzgórzach nad doliną Ebro na północ od Gandesa. Walki na tym odciku były niezwykle zacięte i toczyły się od wtorku rana. Czerwoni milicjanci przerwali w godzinach popołudniowych front wojsk powstańczych. Miasto Gandesa posiada bardzo wielkie znaczenie pod względem strategicznym.

Drogi systemu

Idee i ludzie

Podnoszono wielokrotnie cechę charakterystyczną obozu „sanacyjnego", — mianowicie ten fakt, że nie potrafił on wytworzyć żadnej **wspólnej** ideologii, żadnej **wspólnej** doktryny **państwowej,** żadnej **wspólnej** metody myślenia, i — po zgonie Piłsudskiego — nawet nie **rozłamał** się, tylko **rozsypał** się na nieprzeliczone mnóstwo grup, grupek i grupiątek.

Istnieje wszakże i cecha inna, niemniej charakterystyczna: owe grupy, grupki i grupiątka wyniosły ze współżycia w ramach BBWR jakiś bezmiar **niechęci wzajemnej,** przechodzącej niekiedy w **zaciekłą nienawiść** (naprzykład, stosunek konserwatystów do t. zw. naprawiaczy i do woj. Grażyńskiego, albo stosunek „piłsudczyków narodowych" z „Kuriera Porannego" do konserwatystów); to dziedzictwo niechęci, przechodzącej w nienawiść, wskazuje, że współżycie uprzednie w ramach BBWR **nie było usłane różami.**

Obie cechy charakterystyczne, które przytoczyłem, **musiały** dać jeden rezultat: starcia i walki pomiędzy spadkobiercami **minionej bezpowrotnie epoki systemu** (epoki „majowej", kierowanej **bezpośrednio** przez marsz. Piłsudskiego) stały się z reguły **walkami personalnymi.** Kwestia osób przerosła o głowę kwestię **idej, planów, dążeń.** Wytworzyła się odpowiednia psychologia. „Rok 1940" (t. zn. termin konstytucyjny wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej) góruje w sposób niezdrowy i **niewłaściwy** (z punktu widzenia powagi Głowy Państwa) nad zagadnieniami,, roku 1938", które są pilne, z którymi **nie wolno czekać.**

Wszyscy powtarzamy do znudzenia nieomal prawdę niewątpliwą: **Polska ma przed sobą zadania ogromne i możliwości ogromne; położenie międzynarodowe wikła się coraz to bardziej; cały naród winien wziąć na swe barki odpowiedzialność za losy Państwa.**

A jednocześnie system, **uwikłany beznadziejnie we własne rozgrywki personalne,** gdy zrobi krok naprzód, to zestracha się wnet, że ktoś tam **personalnie** taki krok „wykorzysta", poczym skoczy co rychlej w tył. Przykład typowy — sprawa **wyborów samorządowych.** Sama decyzja, że trzeba przeprowadzić wybory, że trzeba wreszcie wyciągnąć „samorządy" ze ślepego zaułka, — była decyzją rozumną i słuszną. Ale **natychmiast** „wypichcono" (przepraszam za wyrażenie) takie ordynacje **wyborcze,** że ...ręce opadają.

Nikt nie pokłada żadnych specjalnych nadziei w Sejmie obecnym. Nie chodzi, oczywiście, o Sejm, jako instytucję, ani o biednych panów posłów, „dopingowanych" bez ustanku przez część pism „jednolitego" niegdyś obozu „sanacyjnego". Chodzi o fakt, co do którego nikt — oprócz p. Sławka — **nie** żywi wątpliwości: **„eksperyment" z ordynacją wyborczą p. Sławka zawiódł na całej linii.** Najwybitniejsi ludzie systemu kiwają z uznaniem głowami, gdy im ktokolwiek spokojnie oną rzecz wyłoży. A jednocześnie żaden z nich palcem nie **kiwnie, by ruszyć z miejsca.** Bo ...ktoś inny **„wykorzysta" personalnie** dane „ustępstwo", znamionujące „słabość", „kiereńszczyznę" i t. d., i .t d. według znanego żargonu.

Z **bierności** uczyniono zasługę. Z **paraliżu woli** — cnotę rozsądku. Aliści Państwo nie może „trwać", wyczekując „roku 1940", bo cały świat na około **galopuje,** a nie „trwa".

***

Tu właśnie leży prawdziwy sens zagadnienia. Świat **galopuje,** a my... **„trwamy".** Och, wcale niecałkowicie. Na wielu **odcinkach technicznych** życia państwowego **idziemy naprzód,** i to nie bagatelnie. **Politycznie** wszakże **„trwamy"** uwikłani w rozgrywki **personalne** grup i grupek — spadkobierczyń minionej epoki systemu.

Polski nie stać na taką sytuację. Więc realne siły kraju **muszą** bardzo stanowczo... wytłumaczyć systemowi, że **Państwo zamierza wyjść poza jego ramy** w imię idej, zasad, programów, planów, a nie pod znakiem **jakichkolwiek rozgrywek personalnych.**

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Nowoczesny trubadur

Jakże słodko, jakże przymilnie dźwięczą struny konserwatywnej gitary u bram gmachu Str. Narodowego:

„Wyjdź, moja miła, na balkon, nie stanie Ci się nic złego..."

Powstałby taki wspaniały „blok" — nacjonalistyczny, antymasoński, antyfołksfrontowy, z książętami i z hrabiami, z kartelami i z kasami ziemiańskimi, z p. Sławkiem i z „Jutrem Pracy", z O. N. R. i z „Falangą", z Dmowskim i z pogrobowcami „stańczyków"...

„Wyjdź, moja miła, na balkon"...

***

„Moja miła" na razie kryguje się, i boczy się, i uśmiecha się, i języczek pokazuje...

Tak to bywa tradycyjnie w pierwszym okresie zalotów.

AR.

W przededniu „Święta Czynu Chłopskiego"

„Krakowski Kurier Wieczorny" donosi w numerze z dn. 3 sierpnia, że

„W poniedziałek odbyło się posiedzenie wojewódzkiego zarządu Stronnictwa Pracy w Krakowie... Na posiedzeniu tym Stronnictwo Pracy w **jednomyślnym** głosowaniu **odrzuciło** zaproszenie, skierowane doń w niedzielę przez Zjazd Powiatowy Stron. Ludowego do wzięcia udziału w uroczystościach „Czynu Chłopskiego". Jako powód uchwały podany został **fakt równoczesnego zaproszenia do obchodu przez ludowców Polskiej Partii Socjalistycznej"** (Podkr. nasze).

Jak nas informują, Str. Ludowe — jeżeli wiadomość „Krakowskiego Kuriera Wieczornego" okaże się ścisłą — przyjmie ową decyzję Str. Pracy do wiadomości **bez najmniejszego zmartwienia.**

TOWARZYSTWO STARACHOWICKICH ZAKŁADÓW GÓRNICZYCH

SPÓŁKA AKCYJNA

BILANS na dzień 31 grudnia 1937 roku

STAN CZYNNY:	Złote	STAN BIERNY:	Złote
Grunty i Lasy	14.820.852,47	Kapitał Zakładowy	26.400.000,00
Budynki fabryczne i mieszkalne	25.687.557,81	Kapitał Zapasowy	2.953.305,94
Urządzenia techniczne	41.837.669,15	Kapitał umorzenia	42.840.254,68
Inwentarz martwy i żywy	4.993.643,40	Akcepty	7.707.381,08
Gotówka w kasach i bankach	138.095,61	Banki — pożyczki krótkoterminowe	13.453.480,00
Papiery procentowe	375.796,00	Kredyty hipoteczne	6.654.514,97
Weksle w portfelu i inkasie	175.501,63	Wierzyciele	11.032.804,32
Akcje i udziały w innych przedsiębiorstw.	2.126.700,00	Zaliczki i pożyczki	23.484.195,40
Surowce i materiały pomocnicze	9.439.745,66	Rezerwa na dłużnikach wątpliwych	21.296,29
Półfabrykaty	19.308.615,32	Dywidenda niepodniesiona	28.770,00
Gotowe wyroby	5.852.011,49	Rachunek przechodni	933.484,15
Dłużnicy	9.037.752,07	Pozostałość z zysku z 1936 r.	162.731,90
Rozpoczęte roboty inwestycyjne	1.203.223,97	Zysk za rok 1937	466.311,48
Wątpliwe należności	26.778,30		
Różnica kursu na pożyczce długotermin.	943.966,00		
Rachunek przechodni	170.621,23		
	136.138.530,11		136.138.530,11

SUMY POZABILANSOWE:

	Złote		Złote
Depozyty	297.927,66	Różni za depozyty	297.927,66
Weksle kaucyjne	936.200,00	Różni za weksle	936.200,00
Różni za kaucje	2.701.696,00	Kaucje	2.701.696,00
Weksle zdyskontowane	1.375.741,84	Żyro obligo	1.375.741,84
Depozyty z Skarbu Państwa	17.371.966,80	Skarb Państwa za depozyty	17.371.966,80
Różni za wydane żyro	2.746.000,00	Żyro weksli obcych	2.746.000,00
	25.429.532,30		25.429.532,30

RACHUNEK STRAT i ZYSKÓW

WINIEN:	Złote	MA:	Złote
Koszt własny sprzedanej produkcji	36.841.928,95	Przychód brutto	46.401.584,57
Koszty administracyjne i ogólne w Warszawie	652.512,37		
Koszty sprzedaży, składki w związkach i izbach, propaganda, koszty syndykatów, prowizje	956.790,26		
Procenty	1.761.137,60		
Podatki i opłaty skarbowe	1.196.195,09		
Przewozy Zakładów Mechanicznych i Hutniczych	470.988,99		
Roczne umorzenie różnicy kursowej i kosztów obligacyj długoterminowych	62.932,00		
Odpisy na dłużnikach wątpliwych i inne	21.329,57		
Umorzenie budowli, maszyn i urządzeń	3.682.201,00		
Odpisy z majątku	289.257,26		
Zysk za 1937 rok	466.311,48		
	46.401.584,57		46.401.584,57

BR/BJ
29/VII-1938 r.

Sanok uprzemysławia się

Sanok, leżący na południowo - wschodnim krańcu Centralnego Okręgu Przemysłowego, posiadał od lat paru bardzo pomyślnie rozwijającą się fabrykę gumy pod nazwą „Sanok", Polska Spółka Przemysłu Gumowego S. A., której wyroby (m. in. tkanina balonowa) zdobyły soble zasłużone uznanie.

W końcu r. 1935 postanowiono wybudować w Sanoku fabrykę akumulatorów.

Dziś fabryka ta, zbudowana w bardzo szybkim tempie, jest już uruchomiona. W dniu 23 ub. m. odbyło się jej uroczyste poświęcenie, a w dniu 30 ub. m. zwiedził ją p. gen. Litwinowicz, wiceminister spraw wojskowych.

Nowopowstała **Sanocka Fabryka Akumulatorów** związana z wspomnianą fabryką gumową (wspólne kierownictwo spoczywa w rękach p. dr. Oskara Schmidta) — odegra niewątpliwie znaczną rolę w rozwoju motoryzacji. Plan produkcji przewiduje bowiem m. in. akumulatory samochodowe dużej trwałości i wydajności.

Związek techniczny obu fabryk polega na tym, że fabryka gumy dostarcza fabryce akumulatorów części ebonitowych oraz specjalnych podkładek, podnoszących wydajność pracy i trwałość użycia akumulatorów. W ten sposób rozwój nowootworzonego zakładu pociągnie za sobą — dalsze rozszerzenie produkcji i rozbudowę fabryki gumowej.

Z drugiej znów strony wysoka jakość produkcji fabryki gumowej zapowiada, że kierownictwo zakładów potrafi również wysoko postawić produkcję fabryki akumulatorów.

Należy również podnieść, że rozwój obu fabryk odgrywa znaczną rolę w życiu miasta Sanoka. Obie fabryki zatrudniają około 1000 robotników.

Wrzesień — to nasz „Miesiąc Młodzieży"

Pod sztandarami czerwonymi staną młode pokolenia Polski Pracującej

Centralny Wydział Młodzieży P. P. S. podaje do wiadomości Wydziałów i Kół Młodzieży PPS., że miesiąc wrzesień jest poświęcony propagandzie socjalistycznej wśród młodzieży.

W „MIESIĄCU MŁODZIEŻY" demonstrować będziemy swą WIERNOŚĆ I PRZYWIĄZANIE DO CZERWONYCH SZTANDARÓW POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ I SOCJALIZMU, przeciw reakcji, endecji, faszyzmowi i hitleryzmowi — o DEMOKRACJĘ I WOLNOŚĆ, w obronie pokoju — przeciw prowokacjom wojennym przede wszystkim faszyzmu i hitleryzmu, w OBRONIE NIEPODLEGŁOŚCI I CAŁOŚCI POLSKI, w imię praw obywatelskich ludności do wpływu na Państwo i Rząd, o nowe wybory i prawo głosu także młodzieży (od 21 roku życia), o oświatę i dostęp młodzieży robotniczej i chłopskiej do wszystkich szkół, o pracę dla bezrobotnej młodzieży i opiekę nad niezamożną i bezrobotną młodzieżą pracującą.

Pod tymi hasłami będą organizowane obchody, akademie, zgromadzenia, a przedewszystkim ZLOTY REGIONALNE MŁODZIEŻY.

W ramach „Miesiąca Młodzieży" projektowane są Zloty Regionalne w następujących miastach: w Warszawie, w Łodzi, w Radomiu, w Katowicach (dla całego zagłębia węglowego, łącznie z Cieszynem i z reprezentacją „Siły" ze Śląska Cieszyńskiego), w Rzeszowie (dla Zachodniej Małopolski), we Lwowie (dla Wschodniej Młp.), w Borysławiu (dla Zagłębia naftowego), w Kaliszu (łącznie z częścią woj. Poznańskiego) i w Gdyni łącznie z resztą woj. Poznańskiego i woj. Pomorskiego.

Bliższe dane zostały podane w drodze organizacyjnej. Po informacje w sprawie „MIESIĄCA MŁODZIEŻY" należy zgłaszać się do Sekretariatu Centralnego Wydziału Młodzieży P. P. S. Warszawa I, ul. Warecka 7.

CENTRALNY WYDZIAŁ MŁODZIEŻY P. P. S.

Przegląd prasy

RASIZM WE WŁOSZECH

„Warszawski Dziennik Narodowy" nie posiada się z radości, że faszyści we Włoszech stają na gruncie rasistowskim i antysemickim.

Nasi „katolicy" z „Warsz. Dziennika Narodowego" w polemice, jaka się wywiązała między Papieżem i Mussolinim stanęli po stronie tego ostatniego przeciw Papieżowi, potępiającemu rasizm. Jak wiadomo faszyzm włoski od niedawna stanął na stanowisku „rasowym". Przed 6 laty jeszcze w marcu 1932 r., co przypomina „Czarno na białem" Mussolini mówił:

„nie ma już czystych ras, gdyż nawet Żydzi nie uniknęli pomieszania. Szczęśliwe skrzyżowanie zostawało się właśnie nieraz przyczyną siły; piękna narodów. Na rasy składa się raczej uczucie niż realna rzeczywistość. Uczucie stanowi w niej dobre 25 proc. Nie wierzę w to, aby można było udowodnić biologicznie, że dana rasa jest bardziej, lub mniej czysta.

Teraz faszyzm włoski odżegnywuje się od powyższej, zupełnie zresztą słusznej teorii, swego wodza. Dowodem tego — 10 punktów deklaracji, ogłoszonej przez grono profesorów, powołanych przez Ministerstwo Kultury Ludowej, jako komisja do określenia stosunku faszyzmu do zagadnienia rasowego. Tutaj stwierdza się już, że rasy istnieją, są wielkie i mniejsze, mówi się o aryjskości pochodzenia Włochów, są też ustępy antysemickie. Po ogłoszeniu deklaracji rasistowskiej nastąpiło już szereg represji antysemickich.

Skąd więc ta zmiana?

Dzieje się to niewątpliwie pod wpływem „Hitlerii", czemu nie chce uwierzyć „Warszawski Dziennik Narodowy" i czemu, wstydząc się zmiany poglądów, zaprzecza w swej polemice z Papieżem Mussolini:

„Twierdzenie, że faszyzm kogokolwiek lub cośkolwiek **naśladuje,** jest zwyczajnym **absurdem".**

Słowo absurd pod adresem Papieża nie świadczy o uprzejmości. To też wbrew „Warszawskiemu Dziennikowi Narodowemu" katowicka „Polonia" atakuje rasistowski kurs faszyzmu i potępia wystąpienie Mussoliniego, dowodząc, że przejście faszyzmu na wiarę rasistowską dzieje się właśnie pod wpływem Niemiec:

Słowo „absurd" w odniesieniu do słów Namiestnika Chrystusowego dyskredytuje w opinii katolickiej dyktatora włoskiego, gdyż stwierdza, że Mussolini, który chce być wielkim, jest coraz częściej tylko wulgarnym. A co się dotyczy naśladownictwa Niemiec, to naśladuje się je we Włoszech na każdym kroku. Nawet o ile chodzi o „krok pruski". Dobrze się stało, iż to fatalne dla kulturalnych i moralnych interesów Włoch naśladownictwo Trzeciej Rzeszy zostało wytknięte i potępione przez najwyższy autorytet świata.

Te ostatnie, tak bardzo przykre wypadki w faszystowskim Rzymie wywołały natychmiast radosny odgłos w Hitlerii. I oto główny organ ministra propagandy Goebbelsa „Der Angriff", występuje z bezczelnym artykułem, w którym ośmiela się pouczać Papieża, by „nie zajmował się rzeczami, które go nie obchodzą i powtarza znane już oskarżenia w sprawie „propagandy przeciwko osi Berlin — Rzym".

S-EK.

Ob. Jedliński pozostaje w więzieniu

Jak wiadomo, sąd okręgowy w Przemyślu zasądził ob. Wiktora Jedlińskiego, członka Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego na 1¼ roku więzienia, zaliczając mu areszt tymczasowy od 20 sierpnia 1937. Sąd okręgowy oddalił wniosek obrony o uchylenie aresztu tymczasowego, uzasadniając odmowę tym, że dr. Jedliński może „wpływać na treść zeznań" świadków. Dr. Jedliński złożył apelację, w której nie proponował *ani jednego świadka,* a również i prokurator odwołał się od uniewinniającej części wyroku, nie proponuje przesłuchania żadnego świadka. Wobec takiego stanu rzeczy obrona złożyła Sądowi Apelacyjnemu we Lwowie ponowny wniosek o uchylenie aresztu tymczasowego. Sąd Apelacyjny i ten wniosek obrony załatwił, jednak odmownie, uzasadniając odmowę tym, że wobec złożenia apelacji „może zajść potrzeba przeprowadzenia nowych dowodów celem dodatkowego zbadania stanu faktycznego sprawy w związku z okolicznościami podniesionymi w apelacjach".

Wobec tego ob. dr. Jedliński, który już 12 miesiąc przebywa w areszcie tymczasowym — pozostaje nadal w więzieniu.

Złudzenia neutralności

W dniach 23 i 24 lipca r. b. odbyła się w Kopenhadze konferencja ministrów spraw zagranicznych 7 państw: Szwecji, Norwegii, Danii, Finlandii, Holandii, Belgii i Luksemburga. Uchwały tej konferencji są wielce charakterystyczne dla nastrojów, ożywiających w chwili obecnej kierowników polityki zagranicznej tych państw.

Bez wątpienia są oni ożywieni jak najlepszymi intencjami: zachowania pokoju, oddalenia niebezpieczeństwa wplątania się w konflikt zbrojny. Byłoby oszczerstwem twierdzić, że kierownicy polityki zagranicznej 7-iu państw kierują się jedynie intencjami egoistycznymi: „niech będzie wojna, byle zdala od naszych granic!" Pragną przyczynić się do uspokojenia powszechnego, uświadamiając sobie chyba, jak trudno dziś zlokalizować większe konflikty.

Inna rzecz, czy ta dobra wola, ten szczery pacyfizm tych demokratycznych rządów ma za swój odpowiednik należyty realizm w ocenie sytuacji i dostatecznie praktyczny plan realizacji szczytnych, pokojowych haseł.

Pod tym względem — konferencja kopenhaska **całkowicie zawiodła.**

Powiedzmy szczerze: **wynik jest negatywny.** Wiele też ma słuszności tow. Henryk Rolin, który w „Peuple", organie naszej bratniej Partii Belgijskiej pisze:

„**dni 23 i 24 lipca 1938 winny** być zaznaczone czarnym krzyżem; stanowią one nowy, poważny etap na drodze międzynarodowego defetyzmu, są przejawem pacyfizmu słownego, najbardziej bezsilnego, najbardziej nierealnego..."

Są to słowa surowe. Niechże Czytelnik sam osądzi, czy nie są uzasadnione!

Uchwała „siedmiu" stwierdza więc przede wszystkim pragnienie aktywnej współpracy w każdym usiłowaniu „pojednania".

Pojednanie wymaga zobopólnej dobrej woli zainteresowanych w konflikcie. Cóż zrobić, jeśli jedna ze stron zgóry nastawiła się na bezapelacyjne narzucenie przeciwnikowi swej woli? Jeśli cofnie się jedynie przed siłą, zdolną jej zaimponować? A przecież takie jest właśnie nastawienie „osi Rzym-Berlin-Tokio" i tylko brak realizmu w ocenie sytuacji doprowadzić może do wysunięcia dziś procedury pojednawczej na czoło metod utrzymania pokoju.

Nie lepsze świadectwo wystawiają swemu realizmowi autorzy uchwały, traktując jednakowo różne grupy mocarstw, jak gdyby nie było oczywiste, z jakiej strony wychodzi niebezpieczeństwo wojenne.

W dalszym ciągu państwa, biorące udział w konferencji, wyrażają gotowość udziału w akcji, zmierzającej do ograniczenia zbrojeń. ...Przezornie inicjatywy tej kraje „siódemki" nie biorą na siebie. Widocznie same doceniają nierealność pracy nad rozbrojeniem w braku odpowiednich zbiorowych gwarancyj bezpieczeństwa.

Tym bardziej, że „siódemka" wypowiada się przeciw obowiązkowym sankcjom w ramach Ligi Narodów. Zamiast obowiązku udziału w sankcjach zjawić się ma zasada swobodnej oceny każdego państwa. „Siódemka" nie ogłasza jeszcze swej pełnej i bezapelacyjnej neutralności. Pozostawia się ewentualność udziału w sankcjach według swobodnej oceny.

I wreszcie, któż może dziś uwierzyć, że klucz sytuacji leży w akcji dyplomatycznej i politycznej, mającej na celu zapobieżenie konfliktom? Zręczność najświetniejszej dyplomacji nie zdoła przecież pohamować chciwych apetytów hitleryzmu, faszyzmu, imperjalizmu japońskiego, jeśli za dyplomacją nie stanie **siła.** Tę zaś siłę, jakaby mogła skutecznie uporać się z napastnikiem, doprowadza się do fikcji. Odrzuca się zarówno metody zbiorowego bezpieczeństwa, jak i odżegnywuje się od prób zaszachowania bloku państw wojowniczych przez współdziałanie państw pokojowych.

***

„Siódemka" nie ogłasza zatem formalnie swej pełnej naturalności, deklaruje jednak, że **„jest ożywiona duchem bezstronności i niezależności w stosunku do różnych grup mocarstw".**

Nie jest — to machnięcie ręką na pokój świata, ale niewątpliwie jest to powiedzenie: „Owszem, interesujemy się tą sprawą, ale jeśli nie chcecie się wy, duże mocarstwa pogodzić, to przynajmniej zostawcie nas w spokoju".

Przypominamy, że tow. Mieczysław Niedziałkowski w swym przemówieniu na Egzekutywie Międzynarodówki Socjalistycznej w Brukseli w końcu maja r. b. stwierdził, że **neutralność** należy uważać za fikcję nie tylko dla Polski ale i dla Belgii i dla krajów skandynawskich. Niestety, „Siódemka" obraca się jeszcze w świecie fikcji.

W dniu 19 marca 1913 r. p. płk. von Ludendorff, wówczas szef sekcji sztabu generalnego w Berlinie w tajnym raporcie, przechwyconym przez wywiad francuski, pisał.

„W przyszłej wojnie europejskiej musimy małe państwa zmusić, by szły za nami lub je okiełznać. Ich armie i umocnienia mogą być szybko zwyciężone i unieszkodliwione, co stać się może w wypadku Belgii czy Holandii, aby uniemożliwić naszemu wrogowi na Zachodzie opanowanie terenu, któryby był bazą operacyjną na naszym skrzydle".

W roku 1914, Niemcy, pogwałciwszy w dniu 2 sierpnia neutralność Luksemburga, łamią 3 sierpnia neutralność Belgii. Już wówczas uroczyste traktaty były dla p. Bethmanna - Hollwega świstkiem papieru, ale jeszcze nie doprowadzono do perfekcji metody „faktów dokonanych" i wojen bez wypowiedzenia... P. Davignon, belgijski minister spraw zagranicznych otrzymał jednak 2 sierpnia notę „wyjaśniającą" krok Niemiec, a potem nastąpiło „staromodne" wypowiedzenie wojny.

Dziś, małe kraje mogą stać się ofiarą dalekosiężnych planów „osi" metodą jeszcze bardziej „udoskonaloną"... A wtedy rozwieją się jak mgła złudzenia neutralności czy niezależności... od realnego układu stosunków.

80 kilo kamieni w łóżku

Likwidacja przemytu kamieni do zapalniczek

PRZEMYTNIK KAMIENI.

Warszawa i prowincja zasypane były od dłuższego czasu kamieniami do zapalniczek, przemycanymi z Niemiec w olbrzymich ilościach. Poszukiwania „importera" kamieni nie dawały początkowo żadnego rezultatu, gdyż przebiegli przemytnicy doskonale się maskowali i działali za pośrednictwem agentów, nieznani przez odbiorców.

Wszczęto energiczne dochodzenie. Po żmudnych obserwacjach, ustalono ponad wszelką wątpliwość, że główną sprężyną przemytu kamieni zapałowych jest Moszek Zaterman, zamieszkały przy ul. Miłej 48. Zaterman przemycał dawniej tytoń, scyzoryki i galanterię z Niemiec. Kilkakrotnie zdemaskowany, zerwał rzekomo z działalnością przemytniczą, trudniąc się jakoby pośrednictwem handlowym. Był to jednak zwykły fortel przemytnika, obliczony na uśpienie czujności władz. Zaterman w dalszym ciągu trudnił się przemytnictwem, przerzucił się jedynie na kamienie zapałowe, jako łatwiejsze do przewozu i ukrycia.

WYSZKOLONY ZASTĘPCA.

Dyskretna obserwacja, roztoczona nad mieszkaniem przemytnika, nie dała narazie pozytywnych wyników. W oknach mieszkania Zatermana bez przerwy tkwili „na warcie" dwaj jego synowie — 13-letni Mendel i 14-letni Jakub, którzy na widok każdego obcego, wchodzącego do bramy, alarmowali ojca, ten zaś błyskawicznie zabezpieczał się przed niepożądanymi odwiedzinami i starannie ukrywał przemyt w misternie zakonspirowanych skrytkach.

W toku dalszych badań wyszło na jaw, że Zaterman kontaktował się ze znanym przemytnikiem, Władysławem Zalewskim (Pańska 27), który został osadzony niedawno w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Zalewski był „technicznym" organizatorem przemytu kamieni. Gdy znalazł się w Berezie, przemytem zajął się na własną rękę już wyszkolony Zaterman.

APARAT FUNKCJONUJE.

Zaangażował on kilkunastu agentów, którzy sprzedawali kamienie w Warszawie i na prowincji zaufanym hurtownikom, ci zaś odprzedawali towar drobnym sprzedawcom.

Przebiegły przemytnik nigdy nie występował osobiście ani w transakcjach, ani w dostawie towaru. Czynili to za niego żona Chana, oraz kochanka Zalewskiego, Cecylia Przystacka i jej siostra Irena.

Tak zabezpieczony ze wszystkich stron, Zaterman pewien był bezkarności i czerpał z przemytu olbrzymie zycki.

„KAMIENIARZ" WPADŁ...

W międzyczasie zgromadzono dostateczny materiał dowodowy i w dniu wczorajszym zarządzono niespodziewaną rewizję w mieszkaniu przemytnika. Zaterman nie zdążył już ukryć znacznej partii zamieni zapałowych, które znaleziono w mieszkaniu w łóżku, w ilości około 80 kilogramów. Przemyt skonfiskowano.

Zaterman i jego pomocnice, zostali osadzeni w areszcie, skąd Chanę Zaterman i Cecylię Zalewską zwolniono ze względu na ich małe dzieci, pozbawione opieki.

Obecnie prowadzone jest dochodzenie przeciwko agentom-pośrednikom.

Czy to jest właśnie „realizm"?...

Omawiając w tych dniach w Izbie Gmin sprawę wejścia w życie umowy angielsko - włoskiej, p. premier Chamberlain przyjacielsko zauważył, że — choć nie wszystkie związane z nią warunki wstępne zostały już zrealizowane — to jednak „Rząd włoski DOTRZYMAŁ SŁOWA... współpracując z Komitetem nieinterwencji".

Oświadczenie to wywołało — jak podają sprawozdania — wrzawę na ławach opozycji, czemu się dziwić nie należy, zważywszy że:

Okręty angielskie są systematycznie bombardowane i zatapiane przez „ochotniczych" lotników WŁOSKICH, a marynarze angielscy giną niemal codziennie od pocisków wyrabianych w fabrykach WŁOSKICH;

Według deklaracji złożonej przez ambasadora hiszpańskiego Rządowi Republiki Francuskiej, na jednym tylko odcinku frontu (pod Segorte) t. zw. powstańcy skoncentrowali 600 armat WŁOSKICH i 400 WŁOSKICH samolotów;

Dzienik faszystowski, mediolański „Corriere della Sera" potwierdził urzędowo wybitny udział lotnictwa WŁOSKIEGO, lotnictwa po stronie rebelii hiszpańskiej, dodając, iż lotnictwo to już w pierwszych dniach wojny domowej współdziałało bardzo czynnie w transporcie wojsk marokańskich na ziemię hiszpańską.

To chyba wystarczy. P. Neville Chamberlain uchodzi w oczach swych krajowych i zagranicznych przyjaciół politycznych za „realistę" czystej wody, za męża stanu, kierującego się na swym wysokim stanowisku jedynie względami „realistycznymi". Jeżeli to co stanowi politykę p. Chamberlaina w sprawie hiszpańskiej nazywa się „realizmem", to wypada z kolei zapytać kogo to mianowicie ten osobliwy „realizm" zamierza dezorientować i w błąd wprowadzać? Czy są wogóle jeszcze na świecie tacy — naiwni?...

I jeszcze jedno przypomnienie, dość niemiłej natury: w r. 1920 właśnie „realiści" angielscy typu p. Chamberlaina proponowali nam uprzejmie... linię Curzona.

Bd.

Zapisy na Uniwersytet J. P.

Podania o przyjęcia na Wydziały: Teologii Katolickiej, Teologii Ewangielickiej, Prawa, Lekarski, Humanistyczny, Matematyczno - Przyrodniczy, Farmaceutyczny, Weterynaryjny oraz na Studium Teologii Prawosławnej należy składać od dnia 3 do dnia 15 września r. b. Przed złożeniem podania o przyjęcie lub o przyniesienie z Wydziału na Wydział należy w Kwesturze Uniwersytetu wnieść opłatę manipulacyjną w sumie zł. 10 oraz za badania lekarskie zł. 4.

Do podania ustalonego wzoru kandydaci powinni załączyć: świadectwo dojrzałości w oryginale, metrykę urodzenia, życiorys, 5 fotografii wymiaru 37 × 52 mm. bez nakrycia głowy, na jasnym tle, opatrzonych własnoręcznym podpisem, świadectwo moralności (nie dotyczy kandydatów, którzy ukończyli szkołę średnią w maju lub czerwcu r. b.), uwierzytelniony odpis dokumentu wojskowego (dotyczy kandydatów urodzonych w roku 1917 i starszych), świadectwo z łaciny z 6 klas, (o ile niema stopnia na maturze, dotyczy kandydatów na Wydziały: Lekarski, Farmaceutyczny i Weterynaryjny), kwit z opłaty za badania lekarskie na 4 zł., kartę indywidualną dla kandydatów na studentów do Uniwersytetu, wypełnioną dokładnie i czytelnie.

Kandydaci, którzy przenoszą się z innych szkół akademickich, powinni nadto załączyć świadectwo wystąpienia z danej szkoły akademickiej.

Kandydatów na Wydziały: Lekarski, Farmaceutyczny, Weterynaryjny oraz na chemię Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego obowiązuje egzamin wstępny kwalifikacyjny, za który przy zapisie należy wnieść opłatę egzaminacyjną. O przyjęciu na Wydział Prawa decyduje konkurs matur humanistycznych. Na Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym po za chemią decyduje konkurs matur.

Drogą pocztową zapisów w poczet słuchaczów Uniwersytetu dokonywać nie można.

Maturzyści z r. 1938 powołani w b. r. do odbycia czynej służby wojskowej, powinni natychmiast po przyjęciu w poczet słuchaczów Uniwersytetu i po dopełnieniu aktu imatrykulacji złożyć podanie na formularzu Uniwersyteckim na imię Dziekana danego Wydziału z załączeniem zaświadczenia o odbywaniu służby wojskowej o bezpłatny urlop akademicki na rok 1938-39 oraz załatwić w kwesturze Uniwersytetu formalności w związku z uzyskanym urlopem, po czym będą mogli automatycznie w roku 1939-40 rozpocząć studia.

Niezwykła operacja

Niezwykle trudnej operacji dokonał znany chirurg włoski profesor Andrea Maro w swej klinice prywatnej. Nieuleczalnie choremu pacjentowi wstawił on 5 kręgów ze stosu pacierzowego małpy, ratując w ten sposób skazanego na śmierć. Operacja trwała 4 godziny i zakończyła się szczęśliwie. Chory, którego klatka piersiowa oraz plecy ujęte zostały w pancerz gipsowy, czuje się doskonale i spodziewają się kompletnego jego wyzdrowienia w ciągu 2-ch miesięcy.

„Skamander"

Nowy (96 — 98) zeszyt „SKAMANDRA" za lipiec — wrzesień 1938 r. przynosi na czele interesujące opowiadania z życia „podziemnego" p. t.: „Rudy" pióra Andrzeja Wolicy. Dalej w numerze: dokończenie groteski scenicznej Witolda Gombrowioza — „Iwona, księżniczka Burgunda" oraz wnikliwe studium Brunona Schulza o książce tegoż Gombrowicza p. t.: „Ferdydurke". Dział poezji reprezentują: Wojciech Bąk, Adolf Sowiński, Maria Jasnorzewska i Zuzanna Ginczanka.

Okładka według projektu Jadwigi Hładkówny.

d.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Przeciw samowoli

Aby zaskarbić sobie względy u wyższych władz administracji kolejowej i zwrócić na siebie uwagę (a może i być odznaczonym!) p. zawiadowca parowozowni kolejowej we Włodzimierzu nie przebiera w środkach. Na podległych mu pracowników nakłada kary, nie patrząc czy są one słuszne, czy nie, a chodzi mu zapewne o nastraszenie pracowników i pokazanie swej władzy.

Jako przykład podajemy następujący fakt: W dniu 11 czerwca r. b. nałożył 1 proc. kary z poborów miesięcznych na rewidenta wagonów Olszewskiego, za to, że ten w dniach 5, 6 i 7 kwietnia nie był na pouczeniach, chociaż wiadomo było p. zawiadowcy, że Olszewski nie mógł być faktycznie, bo w dniu 5.4 miał dyżur dzienny, w dn. 6.4 dyżurował w nocy, zaś w dniu 7 kwietnia po dyżurze nocnym poszedł się umyć i pożywić się. Dlatego na pouczenia trochę się spóźnił. Wtedy to p. zawiadowca zwymyślał go od ostatnich i wyrzucił z sali i, jak wskazaliśmy wyżej, ukarał go 1 proc. poborów miesięcznych.

P. zawiadowca sądzi chyba, że pracownik kolejowy za dużo zarabia, a więc można go karać nawet za czyny nie popełnione, aby tylko pokazać Dyrekcji jak to on działa.

Olszewski od niesłusznie nałożonej kary, odwołał się do p. naczelnika Oddziału w Kowlu, lecz to nic nie pomogło. Czyż oddział nie powinien zająć się tą sprawą i zbadać czy został on słusznie ukarany. Poczucie doznanej niesłusznie krzywdy działa najbardziej destrukcyjnie na człowieka!

Pan zawiadowca znany jest z metod dokuczania podległym mu pracownikom. Pracownicy zwracają się więc do pana dyrektora kolei z prośbą, aby ich wziął w obronę przed samowolą wspomnianych panów i polecił niesłusznie potrąconą karę zwrócić.

Przemyt kokainy w bibliach

Policja jerozolimska wykryła wielki przemyt heroiny i kokainy wartości kilkunastu tysięcy funtów szterlingów. Heroinę i kokainę znaleziono w opakowaniach i oprawach 81 biblii, przesłanych z Paryża do Palestyny. Na podstawie informacyj, otrzymanych od paryskiej policji, policja jerozolimska zdążyła zatrzymać znaczną ilość tych pakunków z bibliami natychmiast po dostarczeniu ich przez urząd pocztowy pod wskazanym na pakunkach adresem.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

HUNGARIA POKONAŁA KOMBINOWANĄ REPREZENTACJĘ POLSKI 3 : 1

W środę rozegrany został na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy kombinowaną reprezentacją Polski i drużyną budapeszteńską Hungaria. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 3:1 (2:1).

Drużyna polska zaprezentowała się bardzo słabo. Niektórzy zawodnicy wykazali rażący brak formy. Ujemnie zresztą wpłynęły na naszych zawodników panujące upały. Defensywa w składzie Szczepaniak — Martyna zawiodła zupełnie. Środkowy pomocnik Nytz grał beznadziejnie. W ataku Peterek jedynie statystował. Wilimowski był dobry tylko w pierwszej połowie. Po przerwie zresztą cała drużyna jakby się załamała i nie usiłowała nawet walczyć o zwycięstwo.

Początkowo nic nie zapowiadało takiego wyniku. Polacy często goszczą pod braką Węgrów, niepokojąc bramkarza gości Szabo, który jednak szczęśliwie interweniuje.

W 21-ej minucie Piec centruje, podając piłkę Peterkowi. Kiss interweniuje, dotykając piłki ręką. Sędzia nie zauważył i piłka z kolei dostaje się Piontkowi, który ją kieruje nieuchronnie do bramki. Sędzia w tym momencie zamiast uznać zdobytą bramkę, dyktuje rzut karny za poprzednią rękę Węgra. Karnego strzela Peterek nie do obrony, zdobywając prowadzenie dla Polski. W chwilę później atak Polaków o mało nie zdobywa drugiej bramki.

Stopniowo do głosu dochodzą Węgrzy. W 30-tej minucie Miler zdobywa pierwszą bramkę dla Węgrów. Polacy jeszcze nie rezygnują i ataki ich kilkakrotnie jeszcze goszczą pod bramką przeciwnika, nie udało im się jednak zdobyć bramki. W 39-ej minucie Góra przedostaje się pod samą bramkę Węgrów i strzela prosto w rękę bramkarzowi. W trzy minuty później Kardos z wypadu podwyższa wynik do 2:1 dla Węgrów, ustalając wynik do przerwy.

Po przerwie miejsce Pieca zajmuje Baran. Węgrzy mają w dalszym ciągu przewagę, zwłaszcza taktyczną. W szóstej minucie Titkos zdobywa trzecią bramkę dla Węgrów, ustalając wynik dnia.

Zawody prowadził p. Frank. Widzów około sześć tysięcy.

BOKS

CENTRALNY OBÓZ DLA INSTRUKTORÓW BOKSU.

Do Centralnego Obozu dla instruktorów boksu, który odbędzie się w Poznaniu w dniach od 16 sierpnia do 3 września zakwalifikował PZB 46 zawodników, z których dotychczas zgłosiło się przeszło 25 instruktorów. Kilku znanych byłych bokserów, a obecnie instruktorów ma trudności urlopowe i nie wiadomo, czy będą mogli stanąć na kursie. Uczestnicy, którzy zdadzą egzamin końcowy, otrzymają licencje na udzielanie treningów bądź w charakterze zawodowca lub amatora. Bez posiadania licencji PZB nie będzie wolno nikomu prowadzić treningów.

Kurs obejmie 120 godzin wykładowych i zajęć praktycznych. Kierownikiem obozu będzie prezes mjr. Mirzyński. Jego zast. kpt. Łapiński, będzie wykładał o sposobach nauczania ćwiczeń. P. Rybarczyk wykładać będzie regulamin i przepisy, dalej wykładowcami będą: pp. Bielewicz (etyka i zachowanie na ringu), kpt. dr. M. Grodzki (urazy), Sztam (sekundowanie, technika i gimnastyka oraz kierowanie treningami), Chojnicki (masaże), dr. Klemczak, znany lekkoatleta (Hygiena, anatomia i fizjologia).

ROZNE WIADOMOSCI

NAWIĄZANIE ŚCIŚLEJSZYCH STOSUNKÓW SPORTOWYCH MIĘDZY ZSRR. I CZECHOSŁOWACJĄ.

Do Czechosłowacji wróciła specjalna delegacja czechosłowackich związków sportowych, która bawiła przez 14 dni w Sowietach, celem nawiązania ściślejszych stosunków sportowych między Czechosłowacją i ZSRR.

POLSKA USTANOWIŁA REKORD ŚWIATOWY W PŁYWANIU.

Halina Tomska z Detroit ustanowiła w tych dniach nowy rekord światowy na 150 yardów stylem dowolnym. Dystans ten Tomska przepłynęła w 1 min. 38 sek., poprawiając rekord światowy Heleny Madison o 2 sek.

Jak się prowokuje robotników

Strajk okupacyjny w Hajnówce

Od 19 lipca b. r. w fabryce Tow. „Grodzisk“ w Hajnówce 178 robotników stoi w strajku, bo poprzedniego dnia wyrzuciła fabryka z pracy przewodniczącego Oddziału Związku Chemicznego i delegata robotników Zygmunta Borkowskiego za to, że ten w sobotę 16-go zwymyślał dozorcę fabrycznego (zmianowego). No, i wielka obraza majestatu p.. dozorcy, całe T-wo „Grodzisk“ się obraziło. Na interwencję związku w tej sprawie dyrekcja „Grodzisk“ odpowiedziała, że tu chodzi o prestiż T-wa. Słowem rozdmuchała sprawę do obrazy całego T-wa „Grodzisk“, z powodu kłótni delegata z dozorcą, co wydarzyło się w Puszczy Białowieskiej i o godz. 11-tej wieczorem— o czym mało kto wie.

O co to delegat zwymyślał dozorcę? Dozorca ów stale urządzał robotnikom złośliwe kawały, np. o 10-tej wieczorem wyłączał na kilka minut światło w mieszkaniach robotniczych. O tej godzinie przychodzi z pracy do domu cała zmiana robotników, z takiej pracy, od której wszyscy są czarni jak kominiarze. Nie może się taki robotnik ruszyć z miejsca w mieszkaniu, aby nie zabrudzić przedmiotów lub nie strącić czegoś. Były wypadki oparzenia się wrzątkiem w ciemności.

Długo robotnicy znosili tę plagę gaszenia światła, aż miara cierpliwości się przebrała. W sobotę 16 lipca zgasło światło wówczas, gdy w kolonii robotniczej odbywało się wesele. I gdy zepsuto zabawę zgaszeniem światła — wówczas delegat Borkowski wprost z zabawy poszedł do owego psotnika dozorcy i spotkawszy go przed biurem fabryki — zwymyślał go. Za to wyrzucono go z pracy.

Dozorca tłumaczył się, że musi wyłączać światło, bo w tym czasie uruchamia dźwigi. Ale to jest wierutne kłamstwo, bo wszyscy wiedzą w Hajnówce, że nie musi się światła wyłączać, tylko dźwigi trzeba uruchamiać pojedyńczo a nie wszystkie naraz. I tak robią inni dozorcy, tylko jeden ze złośliwą uciechą dokucza ludziom.

I oto dla obrony honoru, autorytetu i prestiżu takiego dozorcy, wyrzuca się z pracy delegata robotników. Robotnicy ze wszech miar słusznie postąpili, broniąc swego delegata przed wyrzuceniem.

Wstyd, wielki wstyd dla T-wa „Grodzisk“, że z powodu tego zajścia z dozorcą, wyrzuca się z pracy delegata i prowokuje robotników do strajku.

Nie ma już w Polsce strajków o wodę, mydło i ręcznik do mycia, ale są jeszcze strajki przeciw tępym, ograniczonym i złośliwym kacykom fabrykanckim.

Towarzysze Robotnicy! składajcie datki na pomoc dla strajkujących, którzy już trzeci tydzień strajkują przy głodowych zarobkach.

Zebrane datki przesyłajcie na adres: Antoni Dąbrowski, Hajnówka, fabryka chemiczna, woj. Białostockie.

Z. BOCIAN.

Zagadnienia Ubezpieczeń Rolniczych

Niedawno na łamach prasy ukazały się liczne wzmianki — sprawozdania z posiedzenia Komisji Sejmowej, dotyczące zagadnienia przymusowego ubezpieczenia od ognia ruchomości rolnych, wykonywanego przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych na podstawie uchwał Rad Powiatowych. Notatki te pozostawały w ścisłym związku z ponownym rozpatrywaniem i przyjęciem przez Komisję Sejmową odrzuconego przez Senat projektu nowelizacji rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 27.V. 27 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia oraz o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Projektowane zmiany tego rozporządzenia przewidują, iż przymusowe ubezpieczenie od ognia ruchomości rolnych będzie można wprowadzać do poszczególnych gmin w powiecie na podstawie uchwał Rad tych gmin i o ile przynajmniej ⅓ ogólnej ilości gmin w powiecie uchwali wprowadzenie tego ubezpieczenia.

Niektórzy posłowie byli zdania, że jakkolwiek powszechne, choćby w formie przymusowej stosowane ubezpieczenia od ognia ruchomości rolnych są potrzebne, to jednak należałoby rolnikom pozostawić wolny wybór zakładu ubezpieczeń. Tym samym wypowiadano krytykę obecnego stanu rzeczy, w którym przymus tego ubezpieczenia na podstawie obowiązującego ustawodawstwa może być wykonywany wyłącznie przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Celem przymusowego ubezpieczenia od ognia ruchomości rolnych jest danie powszechnej, taniej opieki ubezpieczeniowej szerokiemu ogółowi gospodarstw rolnych. *Ubezpieczenia te, prowadzone obecnie przez P. Z. U. W. są znacznie tańsze od ubezpieczeń zawieranych indywidualnie przez poszczególnych rolników* Taniość tę uzyskuje się dzięki objęciu ubezpieczeniem wielkiej ilości gosp[...] ga się tak [...] ubezpiecze[...] darstwa zarówno bardziej, jak i mniej narażone na niebezpieczeństwo pożaru. Na taniość tę wpływa również i oszczędność na kosztach obsługi ubezpieczenia, jak np. przy ubezpieczeniach przymusowych niepłacenie prowizji pośrednikom ubezpieczeniowym oraz niższe koszty administracyjne, dające się łatwo osiągnąć przy posiadaniu przez Zakład dużej ilości ubezpieczeń.

Widać stąd, że gospodarowanie zebraną składką przy przymusie ubezpieczenia jest korzystniejsze dla ubezpieczonych, niż przy ubezpieczeniach indywidualnych.

Jeśli więc przymusowe ubezpieczenie od ognia ruchomości rolnych w swym założeniu ma cel opieki społecznej nad ogółem gospodarstw rolnych — słusznem jest powierzenie wykonywania tego przymusu jednemu tylko zakładowi, który dzięki masowości ubezpieczeń i wyrównaniu ryzyka może zostosować tanią taryfę, przy czym zakład ten ma obowiązek ubezpieczania, a więc nie może odmówić przyjęcia ubezpieczenia.

Organizacja tego ubezpieczenia odbywa się przy ścisłym współudziale przedstawicieli samorządu gminnego i powiatowego i tak np sumy ubezpieczenia dla poszczególnych gospodarstw ustalane są w zależności od wielkości gospodarstw i ich zamożności na podstawie norm, przyjętych przez Komisję Rolną, powołaną przez Wydział Powiatowy. Każdy rolnik jest imiennie zawiadomiony o zarejestorwanych dla jego gospodarstwa obszarach gruntów, oraz o ustalonej sumie ubezpieczenia i składki, przy czym *przysługuje mu prawo żądania zmian dotyczących ubezpieczenia, zgodnie z istotnym stanem rzeczy.*

Jak z tego widać, technika przymusowego ubezpieczenia od ognia ruchomości rolnych jest dostosowana do życia i daje ubezpieczonym współudział organizacji tego ubezpieczenia oraz [...]

Wiadomości z całej Polski

NIEDOBRA MIŁOŚĆ SERCE NIE WYTRZYMAŁO

W mieszkaniu własnym przy ul. Wolności w Działdowie targnął się na życie 66-letni emeryt kolejowy Włodzimierz Szostak, który od dłuższego czasu był złożony ciężką niemocą.

Pod wpływem depresji psychicznej wziął do ręki brzytwę i chciał sobie przeciąć gardło. W chwili jednak, gdy dotknął szyi, dostał anewryzmu serca i zmarł.

RATUJĄC TONĄCEGO SAM POSZEDŁ NA DNO.

W Włodzimierzu utonął podczas zażywania kąpieli nauczyciel łódzki 40-letni Mojżesz Kacenelson, współwłaściciel gimnazjum. Jak się okazało, M. Kacenelson wraz ze swoim przyjacielem Mojżeszem Celnikierem zażywali kąpieli.

W pewnej chwili Celnikier zaczął tonąć. Kacenelson zdołał go uratować, lecz sam przy tym utonął.

POŻAR HALI TARTACZNEJ.

W Ostrowcu obok Lubaczowa pożar strawił halę tartaczną z zapasami drzewa. Szkody wyrządzone przez pożar wynoszą 50 tys. zł. Policja wdrożyła śledztwo celem ustalenia przyczyny pożaru.

MOTOCYKLISTA UDERZYŁ GŁOWĄ O FILAR MOSTU

Na szosie Rybnik-Żory (Górny Śląsk) motocyklista Teofil Dziura z Rybnika, jadąc z nadmierną szybkością stracił w pewnej chwili panowanie nad kierownicą i wjechał do przydrożnego rowu. Dziura przy upadku uderzył głową o filar mostu, doznając rozbicia czaszki. Śmierć nastąpiła momentalnie.

ŚMIERTELNA OFIARA UPAŁU

W lesie radoszowskim obok Kochłowic w pow. katowickim zmarł na udar serca z powodu gorąca Ryszard Gabryś, liczący lat 40, hutnik z Chebzia.

Osierocił on liczną rodzinę.

NIEBEZPIECZNIE KAJAKIEM NA MORZU

Wskutek wywrócenia kajaku przez fale utonęli we środę w morzu pod Jastrzębią Górą Stanisław Stańczyński ze Śródborowa z pod Warszawy i Stanisław Pisowicz z Białej Krakowskiej.

Dziecko w pętli sznura

Bronisława Piątek, lat 12 z Karwodży, gmina Tuchów, w czasie pasania bydła sporządziła sobie ze sznura przywiązanego do gałęzi drzewa huśtawkę. W chwili, gdy poczęła się huśtać, pętlica sznura zawinęła się o szyję Bronisławy Piątek, wskutek czego dziewczynka z braku pomocy udusiła się.

Co mogą zawierać paczki żywnościowe

Wydane zostało wyjaśnienie w sprawie wysłania paczek żywnościowych. W paczkach takich wolno wysyłać jedynie produkty, które można spożywać w stanie naturalnym, lub w przeróbce. Nie wolno przesyłać natomiast próbek artykułów spożywczych, przeznaczonych dla celów badawczych, artykułów służących do konserwowania mięsa, jelita i żołądki, służące do wyrobu wędlin i artykułów leczniczych.

Doboszyński przed sądem

Niebawem stanie przed sądem pod zarzutem kradzieży karabinów policyjnych Doboszyński, organizator napadu na Myślenice. Obrony inż. Doboszyńskiego podjęło się 9 adwokatów. W skład ławy obrończej wchodzą adwokaci: Pieracki, Pozowski, Stypułkowski, Czerwiński, Panciewicz, Nadachowski, Maciejko i dr. Stuhr.

Wyjazdy z Polski za granicę

W roku ubiegłym wyjechało z Polski zagranicę ogółem 65.200 osób, podczas gdy w 1936 wydano ogółem 46.800 paszportów zagranicznych. Największe nasilenie osiągnęły wyjazdy w okresie miesięcy letnich, kiedy opuściło Polskę blisko 30.000 osób. Dane te nie obejmują emigrantów.

Najwięcej osób wyjechało z Warszawy, na terenie której wydano 24.900 paszportów zagranicznych. Z terenów województw zachodnich wyjechało w roku ubiegłym ogółem 16.700 osób, z województw południowych 13.000 osób, z woj. centralnych (bez Warszawy) 8.800 osób, wreszcie najmniej osób wyjechało z terenu województw wschodnich, mianowicie 1.800. W roku bieżącym liczba osób, wyjeżdżających z Polski zagranicę, ulegnie niewątpliwie znacznemu zmniejszeniu wobec trudności dewizowych.

Czy pielęgniarka jest pracowniczką umysłową?

Sąd Najwyższy wydał ostatnio orzeczenie, w którym stwierdził, że pielęgniarka nie posiadająca prawa do wykonywania praktyki pielęgniarskiej nie może być zaliczona do pracowników umysłowych, chociażby nawet ukończyła pewne kursy i mogła wykazać się odbyciem praktyki w danym zakresie.

Kącik radiowy

DZIS, 5 Sierpnia.

16.45 „Na naszym wybrzeżu“ — felieton.
18.10 Utwory na dwa fortepiany.
19.30 „Humor i piosenka w Legionach“ — koncert rozrywkowy.
22.00 Polska muzyka kameralna.

AKCJA RADIOFONIZACJI SZKÓŁ I SWIETLIC

Mimo zradiofonizowania licznych szkół i świetlic organizacyjnych, pozostało jednakże wiele szkół, zwłaszcza powszechnych, w których dziatwa nie ma możności korzystania z dobrodziejstw radia. Tutaj winno współdziałać całe społeczeństwo, by dać tej biednej dziatwie trochę radości, jaką niesie im radio. Współpraca ta winna się przejawiać w ofiarowywaniu nawet drobnych kwot, z których zradiofonizować można szereg szkół i świetlic.

Aby akcji tej nadać charakter planowy i pozytywny, Stołeczny Komitet Radiofonizacji Kraju wydał specjalnie dla radiosłuchaczy metalowy znaczek, w artystycznym wykonaniu, przedstawiający mikrofon w formie plastycznej, oraz zawieszoną na nim tabliczkę z inicjałami Komitetu. Cena wspomnianego znaczka wynosi groszy 50. **Całkowity dochód ze sprzedaży znaczka przeznaczony został na radiofonizację ubogich szkół i świetlic.**

Każdy więc obywatel, który pragnie równocześnie zaakcentować swą przynależność do wielkiej rodziny radiowej w Polsce i złożyć ofiarę na szlachetny cel radiofonizowania ubogich szkół i świetlic — winien w jak najkrótszym czasie zamówić znaczek w S. K. R. K. w Warszawie, ul. Górskiego 1, lub telefonicznie, numer 260-44.

Należność za znaczek uiścić można po otrzymaniuu specjalnego blankiety z Komitetu Radiofonizacji.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 5 sierpnia..

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. — płyty. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. mandolinistów. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. poł. 15.15 Skąd się to wzięło — op. dla dzieci (z Poznania). 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Sekstet Rachonia. 16.40 Jak powstaje odbiornik — pog. 16.45 Na naszym wybrzeżu — felieton. 17.00 Muz. tan. — płyty. 18.00 Blaski i cienie zegarka — pogadanka — wygł. Ludwik Awin. 18.10 Aleksander Brachocki i Karol Trombik — 2 fortepiany. 18.45 Nowości poetyckie. 19.00 Rec. śpiewaczy Stefana Witasa. 19.20 Pog. aktualna. 19.30 „Humor i piosenka w Legionach“. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Skrzynka rolnicza. 21.10 Muz. tan. 21.45 Wiad. sportowe. 22.00 Nina Jarzębska — fortepian, Stanisław Jarzębski — skrzypce i kwartet P. R. 22.55 Przegląd prasy i ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Muz. tan. 15.05 Wiad. sportowe. 15.10 Soliści: Tatiana Nolier - Mazurkiewiczowa (mezzo—sopran) i Mieczysław Szalewski (altówka) 17.00 Pog. aktualna. 17.10 Ork. Symf.— płyty. 18.10 Muz. lekka i tan. — płyty. 22.00 „Rozkosze urlopu w Warszawie“ — felieton. 22.15 Muz. lekka i tan.

SOBOTA, 6 Sierpnia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. wojsk. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.15 Słuchowisko dla dzieci starszych „Pan Twardowski“. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 „Wisłą do polskiego morza“. Koncert rozrywkowy. 16.45 „Piłsudski o sobie i o społeczeństwie polskim“. 17.00 Zespół Rynasa. 18.00 Nasz program. 18.10 Rec. skrzypcowy Wacława Niemczyka (z Torunia). 18.40 Pog. akt. 18.50 Trans. marszu szlakiem Kadrówki (z Krakowa). 19.05 Piosenki legionowe i żołnierskie (płyty). 19.15 Poezja Legionowa. 19.30 „Żołnierze“ — aud. chóralna. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Sierpień w gospodarstwie. 21.00 Konc. pod dyr. G. Fitelberga i soliści. 22.10 Wiad. sportowe. 22.20 Godz. niespodzianek. 23.00 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Ork. wojsk. 13.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Zespół Różewicza. 17.00 „O wodzie używanej w domu“. 17.15 Koncert muzyki polskiej. Wyk.: Irena Gadejska (sopran), Jadwiga Szamotulska — fort. 18.00 Polska muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 Muz. tan. (płyty).

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

39) Z angielskiego przełożyła

B. KOPELÓWNA

W STARYM DWORZE

39) Z angielskiego przełożyła

B. KOPELÓWNA

— Wolałabym...

— A jedyna rzecz, jaką należy zrobić, aby stosunki wasze wróciły do dawnej idylicznej formy, jest wyjaśnić sprawę tej paczuszki w brązowym papierze.

— Wolałabym....

— Jeżeli to jest, jak mój brat sądzi, biżuteria od gogusia z miasta, nie ma nic więcej do powiedzenia. Ale jeżeli....

— Wolałabym, panie Vanringham, nie poruszać tego tematu.

Twarz o klasycznych rysach pokryła ledwo widoczna lodowa powłoka. Było to tak onieśmielające, że Józio postanowił zastosować się do życzenia panny Whittaker. Już czuł, że lodowacieją mu dolne kończyny.

— Dobrze — rzekł z rezygnają. — No, więc, jaka jest cena?

— Trzydzieści funtów tygodniowo.

— Włączając korzystanie z kąpieli?

— Przy pokoju, który pan będzie zajmował, jest łazienka.

— Co, w angielskim dworze wiejskim?

— Walsingford Hall został całkowicie zmode-ehnizowany przez poprzednika sir Buckstone'a. Pewna jestem, że będzie tu panu ba-ahdzo wygodnie.

le czy łazienki to już wszystko?

ir Buckstone ma doskonałego kucharza.

— Czy jedzenie to wszystko, panno Whittaker?

— Jeżeli pan myśli o współlokatorach?

— Mówiąc szczerze, właśnie o nich myślę. Niedawno widziałem film, którego akcja rozgrywała się na Wyspie Diabelskiej. Otóż, towarzystwo, występujące w filmie, wydało mi się bardzo mieszane. Mam nadzieję, że tutaj nie ma niczego podobnego?

— Goście sir Buckstone'a są wszyscy nieposzlakowani pod względem towarzyskim.

— Co?

— Nieposzlakowani pod względem towarzyskim.

— Założę się, że nie potrafi pani powiedzieć tego prędko dziesięć razy.

Prudencja Whittaker zachowała dumne milczenie.

— A teraz — rzekł Józio — rzecz najważniejsza. Jak się tu traktuje mieszkańców? Będę zupełnie szczery z panią, panno Whittaker. Właśnie przyszedłem z miasteczku, gdzie opowiadają sobie brzydkie historie. Ludzie mówią... Mówią, że kiedy oracz wraca strudzony do domu o zmroku, słyszy czasami krzyki, dochodzące z Walsingford Hall....

Kształtna nóżka zaczęła uderzać o murawę.

— Oczywiście — ciągnął Józio — zdaję sobie doskonale sprawę, że w takiej instytucji konieczna jest dyscyplina. Niech mnie pani nie uważa za głupiego sentymentalistę. Jeżeli wydane zostało zarządzenie, aby cała banda grała w krokieta, a numer 6408 — na przykład — chce grać w palanta, oczywiście musi się być stanowczym. To jasne. Tak samo, jak gdyby na wycieczce Cooka ktoś próbował wymknąć się do boskiego Neapolu, gdy pan Cook orzekł, że wszyscy mają pojechać do pięknej Lucerny. Ale dyscyplina to jedno a surowość — drugie. Istnieje różnica między stanowczością a brutalnością....

— Panie Vanringham, czy pan chce pokój, czy nie?

— Opowiadano mi, że kiedy w zeszłym tygodniu jeden z lokatorów próbował uciec, posłano za nim psy gończe. Czy to słuszne, panno Whittaker? Czy to po ludzku? Są chyba granice....

— Panie Vanringham czy pan chce pokój, czy nie? Jestem te - ehaz tho-ochę zajęta.

— Nie jest pani wcale zajęta. Gdy przyszedłem, stała tam pani, pogrążona w myślach o Tubbym, mając w oczach oślepiające łzy dzikiego żalu....

— Panie Vanringham!

— Panno Whittaker?

— Czy pan chce, czy nie chce....?

— Chcę, proszę pani.

— Dobrze. Zajmę się tym.

Odeszła — pełna godności i pogardy, — a Józio — chociaż zostało parę rzeczy, o które miał ochotę zapytać — naprzykład: Czy w Walsingford Hall stosowany jest amerykański system honorowy — nie próbował jej zatrzymać.

Miał co innego do roboty. Szpicruta, którą sir Buckstone uderzał się w łydkę, stała się dla Józia natchnieniem, którego poszukiwał od chwili, gdy Tubby go zawiódł — i teraz zapragnął nawiązać możliwie jaknajprędzej kontakt z Adrianem Peake.

(D. c. n.).

ŻYCIE WARSZAWY

„Przyjemny urlop" defraudanta

Na hulanki — tysiące, chorej żonie — grosze

ZASTĘPCA KASJERA

W firmie „Przedsiębiorstwo Przewozu Wyrobów Polskiego Monopolu Spirytusowego — Konstanty Ołdak i Halina Podolecka" (Ząbkowska 38) urlopawany został kasjer, na którego miejsce, jako zastępca został czasowo zaangażowany Roman Szargorocki (Zacisze, ul. Palmowa).

Do obowiązków Szargorockiego należało przyjmowanie należności, inkasowanych przez inkasentów firmy od odbiorców wyrobów monopolowych.

W ubiegłą sobotę Szargorocki przyjął od inkasentów 17 tysięcy złotych, które zamknął w kasie firmowej.

Następnego dnia, w niedzielę, Szargorocki zjawił się w biurze, które otworzył powierzonym mu kluczem, dobrał się do kasy, od**liczył 5000 złotych, schował je do kieszeni,** biuro zamknął, a klucze pozostawił dozorcy domu, Marcinowi Kordujowi.

ZNIKNĄŁ JAK KAMFORA

Właściciele firmy nie mogąc się doczekać przybycia kasjera, wysłali jednego z pracowników do mieszkania Szargorockiego. Wysłannik powrócił niebawem i oświadczył, że **kasjera już od dłuższego czasu nie ma w mieszkaniu.**

Wobec powyższego, sprawdzono zawartość kasy, a gdy stwierdzono **brak przywłaszczonej przez kasjera kwoty,** zawiadomiono policję, która wszczęła natychmiast energiczne dochodzenie.

Za zbiegłym defraudantem roze słano listy gończe i ujęto go w Lidzie, gdzie bawił przejazdem na motocyklu.

Szargorockiego przewieziono pod eskortą do Warszawy, gdzie osadzono go w areszcie przy urzędzie śledczym.

„BUCHALTERIA" DEFRAUDANTA

Ze zdefraudowanej kwoty, kasjer wydał 800 złotych na zakup motocykla, 100 złotych dał pośrednikowi przy kupnie motoru, a 1000 złotych zdołał już wydać na hulanki i zabawy w drodze.

Przed wyjazdem, defraudant odwiedził przebywającą w szpitalu, chorą na gruźlicę żonę swoją, której kupił **woreczek za 4 złote, koszulę za 2 złote i zostawił jej 13 złotych na wydatki.**

„BARDZO SOLIDNIE"

Badany przez policję, Szargorocki oświadczył, że i tak **postąpił „bardzo solidnie"**, pozostawiając w kasie 12000 złotych, które mógł przecież również przywłaszczyć. A kwota 5.000 złotych nie powinna mieć takiego wielkiego znaczenia dla poszkodowanej firmy.

Motywem kradzieży pieniędzy, była, jak zeznaje defraudant, **chęć przyjemnego spędzenia urlopu.**

Kronika organizacyjna

ZEBRANIA PIĄTKOWE.

W piątek, dnia 5 b. m. o godz. 7 w. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się Zebrania dla członków i wprowadzonych gości, z referatami na aktualne tematy.

WOLA — CZYSTE — Wolska 44, ref. tow. B. Dratwa.
JEROZOLIMA — Wronia 38, ref. tow. Próchnik.
PRAGA — Ząbkowska 38.
MOKOTÓW — Racławicka 4.
GROCHÓW — Dobrowoja 4 m. 1 róg Modrzewiowej.

Mury starej Warszawy

wyłaniają się z labiryntu ruder

Prace przy odsłanianiu murów obronnych Warszawy na odcinku między ul. Nowomiejską i Wąskim Dunajem metodycznie posuwają się naprzód.

Oczyszczone z naleciałości mury uzyskują niespodziewaną jednolitość i okazują w doskonałym zachowaniu lub zupełnie wyraźnych śladach, różne szczegóły urządzeń obronnych.

Osłanianie murów obronnych na wspomnianym odcinku rozpoczęto od usunięcia zabudowań z przestrzeni pomiędzy murami.

Odsłoni się w ten sposób mur wewnętrzny zachowany do pewnej wysokości z krenelarzami na całej niemal długości omawianego odcinka.

Części murów zewnętrznych do ul. Nowomiejskiej zupełnie oczyszczono z zabudowań, znajdujący się bowiem w tym miejscu t. zw. bazar z 1870 r. zburzono, a na jego miejsce przywrócono fosę. Odsłoniły się w ten sposób większe partie murów po obu stronach baszty, noszącej w swoim czasie nazwę Prochowej, ukazały się też części murów samej baszty, sięgające w stanie nienaruszalnym na kilka metrów poniżej poziomu ulicy. W wyższych częściach murów baszty znalazły się nawet sklepienia. Mury w tej części wzmocnione były przez kilka skośnych skarp, które wyreperowano.

Pod jezdnią ul. Nowomiejskiej odsłonięto dwuprzęsłowy most oraz boczne izby i dolne części bramy Nowomiejskiej. Znaczna część barbakanu oraz druga strona mostu znajdują się w przyległych budynkach. Oczyszczenie fosy z ziemi i gruzu pozwoliło na pełne odsłonięcie mostu. Dla wzbogacenia efektu mostu, na dnie fosy wprowadzona będzie w pewnej części woda. Cała przestrzeń międzymurza potraktowana będzie ogrodowo, jako wielki zieleniec, na którym ułożony zostanie niezbyt szeroki chodnik z nieregularnych płyt starego piaskowca.

Niezależnie od wagi przywrócenia starej Warszawie tak istotnego składnika średniowiecznego miasta jakim są mury obronne uzyskuje dzisiejsze Stare Miasto wolną ogrodową przestrzeń, której brak tak bardzo odczuwa się w tej części dzielnicy.

Przedsiębiorstwa przemysłowe

muszą być prawidłowo oznaczane

„Po dniu 5 sierpnia b. r. jako terminie ulgowym określonym w obwieszczeniu Pana Komisarza Rządu na m. st. Warszawę z dnia 26.I b. r. (Warszawski Dziennik Wojewódzki d. o. m. s. W. N. 3, poz. 20), do którego wszystkie niewłaściwe oznaczenia zakładów przemysłowych winny być zastąpione oznaczeniami o treści przewidzianej w prawie przemysłowym, — rozpocznie się kontrola zewnętrznych oznaczeń zakładów przemysłowych w stolicy.

Właściciele przedsiębiorstw przemysłowych we własnym interesie winni na miejscu w swych lokalach przemysłowych posiadać w celu okazania osobom kontrolującym z ramienia władz: Komisariatu Rządu, Starostw Grodzkich, Policji Państwowej, Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie.

1) uprawnienie przemysłowe, wydane przez Zarząd Miejski w m. st. Warszawie, jak: potwierdzenia zgłoszenia przemysłu, bądź kartę rzemieślniczą, bądź koncesję. 2) świadectwo przemysłowe (patent), a „kupcy rejestrowi" ponadto 3) wypis z rejestru handlowego.

„Miły" lokator pobił gospodynię

Aleksander Karnicki, mieszkający w charakterze sublokatora u Matrony Makarow, przy ul. Kościelnej nr. 6, powrócił wieczorem do domu pijany i wszczął z gospodynią kłótnię, a następnie począł ją bić.

Kobietę obronili sąsiedzi i wezwali lekarza Pogotowia Ratunkowego, który stwierdził uszkodzenie dolnej szczęki, wybicie zębów i szereg ogólnych obrażeń i pozostawił ją na kuracji w domu.

O zajściu Makarowa zameldowała policji, która wszczęła dochodzenie.

Żle jest przychodzić po zaliczkę

Włamywacz — weteran wpadł

Jan Dwojak (Krochmalna 17) zaliczany jest do „weteranów" świata złodziejskiego, ma bowiem za sobą 31 lat „pracy" włamywacza, oraz kilkanaście wyroków sądowych, skazujących na więzienie.

Mimo sędziwego wieku (liczy obecnie 62 lata), oraz otwartej gruźlicy, na którą cierpi od lat, Dwojak w dalszym ciągu udawał się na wyprawy i dokonał szeregu zuchwałych włamań. Jako specjalista na podkopy, wynajmował się on różnym szajkom złodziejskim, za co brał część łupów.

Jednym z większych wyczynów zuchwałego włamywacza był podkop do fabryki „Opus", gdzie dokonał kradzieży na kilkanaście tysięcy złotych.

Po tej kradzieży Dwojak ukrywał się przed policją, a nawet wyjechał z Warszawy na jakiś czas. Powróciwszy do stolicy, znów dał o sobie znać szeregiem kradzieży i włamań.

Wreszcie został w dniu wczorajszym ujęty na melinie złodziejskiej w mieszkaniu Abrama Belcermana (Pawia 54), do którego zgłosił się po zaliczkę na rachunek przyszłych łupów. Włamywacza i pasera osadzono w więzieniu.

Opsy „uciekły" z platformy

Do 3-go komis. P. P. (Nowolipki) zgłosiła się Ryfka Nojdicz, zam. przy ul. Ś-to Jerskiej nr. 30, i zameldowała, że w czasie przewożenia partii skór oposowych z kolei do składu przy ul. Nowolipie nr. 44 skradziono z platformy 70 skór oposowych wartości około 600 zł.

W związku z kradzieżą policja zatrzymała furmanów przewożących skóry, Abego Przepiórkę, zam. przy ul. Szczęśliwej nr. 7, oraz Icchoka Pułtuskiego, zam. przy ul. Dzikiej nr. 35. Obu osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Płaszcze z haczykami

Szopenfeldziarki w areszcie

Od pewnego czasu plagą sklepów dzielnicy północnej była banda szopenfeldziarzy, którzy pod pozorem kupna, okradali kupców.

Na skutek licznych skarg poszkodowanych, policja wszczęła energiczne dochodzenie i w wyniku żmudnych obserwacyj ujęła i osadziła w areszcie zuchwałą szajkę.

Są to: Nusym Owczarnik (Miła 31), Lejzor Tejsmanowicz (Pawia 17), Chil Pellerman, nigdzie niemeldowany, oraz Rajzla Samsztajn i Szprynca Goldberg (Plac Parysowski 3).

Kobiety wchodziły do sklepów, wybierały towar, w tym czasie zjawiali się ich wspólnicy, którzy odciągali uwagę personelu, z czego skwapliwie korzystały złodziejki, kradły, co było pod ręką i umieszczały na specjalnych haczykach pod płaszczami.

Zderzenie tramwajów

koło Dworca Głównego

Na rogu Al. Jerozolimskich i Marszałkowskiej tramwaj linii „12" zderzył się z jadącym przed nim wagonem linii „7". Wskutek zderzenia w wagonie linii „12" został zbity reflektor i wybite szyby.

Stojąca na platrofmie wagonu motorowego Aniela Michniewicz, lat 22, urzędniczka, zam. przy ul. Marszałkowskiej nr. 4, oraz Maria Trojanowska, lat 25, bez zajęcia, zam. przy ul. Bródnowskiej nr. 22, doznały ogólnych pokaleczeń odłamkami potłuczonych szyb. Pomocy udzielił im lekarz Pogotowia Ratunkowego i przewiózł do domu.

Ogłuszyli i zgwałcili

Ohydny czyn zwyrodnialców

Policja aresztowała Aleksandra Jodłowskiego, lat 30, oraz Michała Sadowskiego, lat 23, zamieszkałych w Żyrardowie przy ul. Okrzei nr. 16, którzy napadli na ul. w Żyrardowie na Jadwigę Cuper, lat 18, zamieszkałą przy ul. Dekerta nr. 4, ogłuszyli ją, a następnie zawieźli ją do swego mieszkania przy ul. Okrzei nr. 16 i zniewolili.

Cuperówna o zajściu zawiadomiła policję, która wszczęła dochodzenie i aresztowała obu, przekazując ich do dyspozycji sędziego śledczego.

Znowu gwałt...

Na posterunek policji w Rembertowie zgłosiła się Chaja Igerman, lat 24, handlarka, zamieszkała w Rembertowie i zameldowała, że gdy była w ogrodzie, należącym do niejakiego Jagody, została zaatakowana przez Antoniego Żołądkiewicza, który dopuścił się na niej gwałtu. Policja prowadzi dochodzenie.

Nasza rubryka

WOJEWÓDZKIE BIURO FUNDUSZU PRACY na m. st. Warszawę poleca do wszelkich prac stałych i dorywczych, rutynowanych buchalterów, kasjerów, korespondentów, agronomów, nauczycieli, techników, biuralistów, stenografów, maszynistki, i innych pracowników umysłowych. Zgłoszenia Marszałkowska 141 lub telefon 2.04-73. Pośrednictwo bezpłatne. Godz. 8 — 15.

EKSPEDIENTKA BRANŻY SPOŻYWCZEJ poszukuje stałej pracy, łaskawe oferty do Administracji „Robotnika" pod Poznanianka.

MATEMATYKI, FIZYKI I NIEMIECKIEGO (gimnazjum, liceum, matura) udziela magister matematyki. Przygotowuje również do egzaminów wstępnych.

Kosztowna drzemka

Znużona upałem położyła się na trawie na Pl. Broni Stanisława Barbarowicz, zamieszkała w Węgrowie i zasnęła tak mocno, że nie czuła jak skradziono jej torebkę, którą położyła pod siebie. W torebce znajdowało się 15 zł. gotówką i różne drobiazgi.

Ohydny oszust

żerował na nędzarzach

Zamieszkały na Annopolu Jan Majewski rozpowiadał wśród bezrobotnych, że ma znajomego inżyniera w jednej z państwowych fabryk, który może bez trudu wyrobić każdemu posadę.

Wielu biedaków prosiło Majewskiego o pośrednictwo. „Ustosunkowany" pośrednik domagał się jednak pieniędzy za fatygę i pobierał od bezrobotnych od 10 do 20 złotych za obietnicę posady.

Oczywiście, żadnej posady nikomu nie wyrobił, wyłudzone pieniądze wydawał na wódkę, a nagabujących go zbywał obietnicami.

Wreszcie naiwni bezrobotni zrozumieli, że padli ofiarą oszusta i złożyli skargi do policji, która ohydnego oszusta osadziła w więzieniu.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: punkt. 8 wiecz. „Zielony frak" świetna komedia Caillavetta i de Flers'a.

TEATR POLSKI: Dziś najnowsza komedia J. Deval'a p. t. „Subretka".

TEATR LETNI: Codziennie „Kłopoty Bourrachona" ze Zniczem w roli popisowej, Szubertem, Śliwińskim, Jakubińską, Woskowską, Żukowskim i innymi. Reżyseria Konstantego Tatarkiewicza.

TEATR MAŁY: W próbach pod kier. reż. Zb. Ziembińskiego komedia Barabeau „Pani Natura".

TEATR MALICKIEJ: Codziennie wieczorem komedia muzyczna „Na fali eteru".

TEATR KAMERALNY: Dziś wieczorem komedia Birabeau „Zbyt liczna rodzina".

TEATR „8.15". Codziennie operetka Jarno „Krysia Leśniczanka", codziennie ze Szczepańską i Messal.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA (Wierzbowa 9): „W cieniu Krzyża".
ATLANTIC: „Strach".
ANTINEA (Żelazna): „Władca podwodnego świata".
ACRON (Żelazna): „Krew na morzu" i „Dzikie ścieżki".
AMOR (Elektoralna 45): „Saratoga" i „1000 taktów miłości".
AS (Grójecka 56): „Rok 2000" i „Kid Galahad".
BAŁTYK: „Miłość w kajdanach".
BIS (Elektoralna 21): „King-Kong".
CASINO: „Piętnastolatka".
CAPITOL: „Wrzos".
COLOSSEUM: „W pułapce".
CZARY (Chłodna 29): „Dzień na wyścigach" i „Niemy Bohater".
EDEN (Marszałkowska 31a): „Dymatyczna żona".
ELITE (Marszałkowska 81a): „Zakochani wrogowie" i „Koniec pani Cheney".
EUROPA: „Przestępca".
FAMA (Przejazd 9): „Cienie Paryża".
FILHARMONIA (Jasna 5): „Dziesięciu z Pawiaka".
FLORIDA (Żelazna 61): „Wielki plan" i „Zabiłam".
FORUM (Nowiniarska 14): „Kala Nag" i „Bunt załogi".
HELIOS (Wolska 8): „Nieznośna dziewczyna" i „Walka z sobowtórem".
IMPERIAL: „Strzał w nocy".
ITANIA (Wolska 32): „Romeo i Julia".
KOMETA (Chłodna 49): „Zaginiona wyspa" i rewia.
MAJESTIC: „Wiosna nad Sekwaną"
MARS (Żoliborz): „Złota na ulicy".
MASKA: (Leszno 70): „Historia jednej nocy" i „Detektyw Helena Garfield.
MEWA (Hoża 38): „Kiedy jesteś za kochany" i „Bez świadków".
MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Trędowata — Ordynat Michorowski"
MUCHA (Długa 10): „Maria Baszkircew" i „Sitting Bull".
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „Król i chórzystka" i „Lekkoduch".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8) „Szesnastolatka" i „Dwa dni w raju".
PALLADIUM „Ostatni akt zemsty"
PAN: „Pierwsza miłość".
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Linia Maginota" i „Tajemnice żółtego miasta".
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Biały anioł" i „Zaproszenie do walca".
PRAGA (Długa 10): „Za cudze winy" i „Przy drzwiach zamkniętych".
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10 „Młody las" i „Trójka hultajska".
RAJ (Czerniakowska 191): „Dla Ciebie Mario" i „Niezwyciężony Robinson Cruzoe.
RIALTO: „Rozwód lady X".
RIVIERA (Leszno 2): „Obrońcy Rio Grande".
ROMA (Nowogrodzka 49): „Maski lorda Blakeneya".
ROXY (Wolska 14): „Alicja Horn" ze Smosarską.
SOKÓŁ (Marszałk. 68): „Mayerling" i „W wiedeńskiej kawiarence".
SYRENA (Inżynierska 4): „Niezwyciężony Robinzon Kruzoe" i „Młody las".
STYLOWY: „Zrzeszyłam".
STUDIO: „Indyjski grobowiec".
SWIT(N. Świat 19): „Zaczęło się w pociągu".
SWIAT (Żoliborz): „Tajny agent" i „Sylwetki".
SFINKS (Senatorska 29): „Ludzie Wisły".
SORRENTO (Krypska 34): „Zapomniana symfonia" i „Lekoduch".
TON (Puławska 39): „Jej obrońcy".
UCIECHA: „Lot straceńców".
UNIA (Dzika 9): „Zaginiony horyzont" i rewia.
VICTORIA: „Tajemnicze promienie".

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.